

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK XI NR 74 (2217)

LUBLIN, PIĄTEK 27 MARCA 1953 R. A

CENA 20 gr

O pełne i rytmiczne wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego

## Zalogi FSC Starachowice i kopalni „Stalinogród” przystąpiły do długofalowego współzawodnictwa

**STARACHOWICE (PAP).** Dnia 25 bm. załoga Zakładów Starachowickich uchwaliła podczas ogólnego zebrania długookresowe zobowiązanie wytwórcze, w którym postanawia — dla spotęgowania sił gospodarczych i obronnych Ojczyzny Ludowej — zwiększyć w br. produkcję i podnieść pracę swych zakładów we wszystkich działach na wyższy poziom.

Wielkie zobowiązanie całej załogi: zrodziło się z narastającego od dłuższego czasu zobowiązaniowego współzawodnictwa pracy, z długookresowych postanowień produkcyjnych tysięcy robotników, majstrów, techników i inżynierów. Na tej podstawie powstały początkowo zobowiązania wydziałowe, które z kolei złożyły się na treść postanowienia całej załogi. Zobowiązanie załogi obejmuje walkę o plan do końca br. W rezolucji jednomyślnie uchwalonej przez załogę, czytamy m.in.:

„Załoga Zakładów Starachowickich zobowiązuje się wykonać plan roczny w produkcji samochodów do 20 grudnia 1953 r., plan produkcji odlewów żeliwnych do 25 grudnia 1953 r., a jednocześnie nadrobić w bież. roku niedobory surówki wielkopiecowej w ilości 939 ton, powstałe w roku 1952.

Do 1 maja 1953 r. zobowiązujemy się wyprodukować ponad plan 50 samochodów. Dla zabezpieczenia pełnej realizacji tego zobowiązania grupy Borowca, Majewskiego, Kleczaja, Kozioła i innych zwiększą produkcję odlewów kadłubów, cylindrów hamulców, przewodników zaworów, pokryw skrzyń biegu itp. W dalszym ciągu rezolucja wymienia szczegółowo zobowiązania poszczególnych brygad i osób, stwierdzając, że na obniżenie kosztów własnych produkcji wpłynie m.in. dalsze zakordowanie robót. Załoga zwiększy ilość robót zakordowanych z 59 proc. na 66 proc.

### Nominacje

w rządzie czechosłowackim

**PRAGA (PAP).** Jak donosi Agencja CTK, Prezydent Republiki Antonin Zapotocky na wniosek premiera V. Siroky'ego mianował zastępcami premiera b. przewodniczącym Praskiego Obwodowego Komitetu Narodowego Oldricha Berana i b. przewodniczącym Obwodowego Komitetu Narodowego w Brnie Rudolfa Baraka.

W telegraficznym skrócie

Urzędowy organ armii egipskiej pismo „At Tahrih” donosi o dezercji żołnierzy wojsk angielskich rozlokowanych w strumieniu Kanału Sueskiego. Żołnierze ci — stwierdza pismo — dezercerują dlatego, że „uważają za nieusprawiedliwiony swój dalszy pobyt w kraju, który tego nie chce”.

Burma wystosowała do ONZ skargę z powodu agresji dokonanej przeciwko temu krajowi przez Kuomintang. Minister spraw zagranicznych Burmy zażądał umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Donoszą z Kairu, że podkomisja mianowana przez premiera egipskiego generała Nagibę postanowiła jednomyślnie wysunąć wniosek o zniesienie monarchii.

Jak donoszą z Tokio, w Japonii wzma-  
na się handel niewolnikami. Według ofi-  
cjalnych danych pomniejszych danych,  
od lipca 1951 roku do czerwca  
1952 roku sprzedano 1.489 nieletnich.  
Liczba ta dwukrotnie przewyższa ilość  
dzieci sprzedanych w roku poprzednim.  
Ponad 60 proc. tych dzieci sprzedano  
do domów publicznych, a reszta do ho-  
teli, restauracji i fabryk włókienniczych.

Załoga Zakładów Starachowickich zobowiązuje się do końca bież. roku podnieść wydajność pracy w stosunku do I kwartału br. o 10 proc. M. in. elektrostalownia zwiększy wytop stali o 8 wytopów miesięcznie.

Wszystkie wydziały zobowiązały się zmniejszyć ilość braków.

Górnicy kopalni „Stalinogród” (dawniej „Katowice”) powzięli w dniu 25 bm. uchwałę o podjęciu długookresowego zobowiązania — wynik narastającego od szeregu dni ruchu zobowiązań indywidualnych i zespołowych, szczegółowo przedyskutowanych we wszystkich przedkach węglowych, w grupach związkowych i partyjnych, w brygadach, a następnie w całych oddziałach. Do zobowiązań górników dołączyły się zobowiązania długookresowe nadzorników, sztygarów, techników, inżynierów, postanawiających w pełni i stale zabezpieczać wydobywanie planowych i ponadplanowych ton węgla.

Początkowo słowa przyjętej rezolucji głosz:

„My, górnicy, sztygarzy, technicy i inżynierowie kopalni „Stalinogród” w chwili, gdy na wzwanie towarzysza Bolesława Bieruta — klasa robotnicza Polski jednoczy i potęguje swe siły w walce o stalinowskie idee pokoju i socjalizmu, postanawiamy wzmocnić wysiłek dla wykonania z honorem naszych zadań produkcyjnych.

Podajemy socjalistyczne zobowiązanie dla przyspieszenia realizacji planu 4-go roku 6-latki i postanawiamy wydobyć w roku 1953 o 84 tysiące ton węgla więcej niż w roku 1952, przekroczyć tym samym zadania planu o 45

tysięcy ton węgla, obniżyć koszty własne o 1.840.000 zł.”

W zakończeniu rezolucji czytamy:

„W ramach długookresowego współzawodnictwa załoga i kierownictwo kopalni zobowiązują się dla uczczenia zbliżającego się Święta 1 Maja wydobyć do dnia 30 kwietnia br. ponad plan 22 tys. ton węgla oraz doprowadzić oddział G II, nie wykonujący obecnie swych zadań do codziennego, rytmicznego wykonywania planów.

Załoga kop. „Stalinogród”, inżynierowie i technicy, młodzież kopalni wzywają wszystkie załogi górnicze do podjęcia współzawodnictwa o wykonanie i przekroczenie zadań produkcyjnych 4 roku Planu 6-letniego, o rytmiczne wykonywanie codziennych i miesięcznych planów wydobywania, o wzrost wydajności, o uczczenie Święta 1 Maja dodatkowymi zobowiązaniami.

Rytmiczną, systematyczną pracę przyspieszamy realizację planu 6-letniego.”

## Wręczenie Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju Ives Farge

**MOSKWA (PAP).** Dnia 25 bm. odbyło się w Sali Świerdłowskiej na Kremlu wręczenie Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnemu bojownikowi o pokój, francuskiemu działaczowi społecznemu, Yves Farge'owi.

Na uroczystości obecni byli liczni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego — członkowie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju i innych organizacji społecznych, znani działacze nauki i sztuki oraz przewodnicy pracy z przedsiębiorstw moskiewskich.

### Z frontu akcji siewnej

## Ekipy sprawozdawcze „Sztandaru Ludu” donoszą:

### SIEWY W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Dobre przygotowania — to warunek wczesnego rozpoczęcia i terminowego zakończenia siewów. Tam, gdzie jeszcze w zimie myślano o akcji wiosennej, siewy już rozpoczęto. Jako pierwsze wystąpiły spółdzielnie produkcyjne.

W pow. biłgorajskim rozpoczęli już siewy spółdzielcy z Książpola, Harasiuk, Pikulna i Rakówka.

W powiecie tomaszowskim — jak już informowaliśmy — pierwsi rozpoczęli siewy spółdzielcy z Dębów.

Spółdzielcy z Korniów (pow. Tomaszów) odpowiadając na wezwanie spółdzielni w Dębach rozpoczęli już ostatnie prace przed siewami — orkę wiosenną; w najbliższym czasie w Korniowie rozpoczną się siewy. Chłopi gospodarujący indywidualnie we wsi Posadów (gm. Telatyn) rozpoczęli siew. W nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Honiatynie, pow. hrubieszowski, wszyscy członkowie zespołu wyruszyli w pole i rozpoczęli wiosenną orkę. W dniu rozpoczęcia pracy użyto do orki 12 plugów, ciągniętych przez 12 par koni.

### DO GMINY BEŁŻYCE NIE DOSTARCZONO JESZCZE ZIARNA SIEWNEGO

Chłopi w gminie Bełżyce (pow. Lublin) przygotowali się już do siewów. Dokładnie opracowano plan pomocy sąsiedzkiej. 78 małorolnych chłopów będzie korzystało z niej w bieżącym roku. Nawozy sztuczne są również przygotowane w magazynach Gminnej Spółdzielni. Tak więc za kilka dni rolnicy z gminy Bełżyce mogliby wyruszyć w pole, aby rozpocząć siewy. Istnieje jednak poważna obawa, że siewy zostaną opóźnione, gdyż do tej pory PZGS w Lublinie nie dostarczył ziarna pszenicy jarej.

Podobnie jest z owsem. Dostarczono go wprawdzie do GS, ale już następnego dnia przyszedł telefonogram, że owies ten nie nadaje się do siewów. „Jak jeszcze będą zwlekać z tą pszenicą — to potem nie opłaci się siał” — mówią rolnicy.

Istotnie dłużej zwlekać nie można!

### BLOKI NASIENNE UMOŻLIWIĄ LEPSZE WYKORZYSTANIE GLEBY

Podobnie jak w roku ubiegłym chłopcy z gr. Elżbieta (gm. Opole Lub.) zorganizowali blok nasienne i będą uprawiać jęczmień na reprodukcję. Ich śladem poszli rolnicy z gromadach: Świdry i Zadole, orga-

## Podziękowanie KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR za kondolencje z powodu zgonu Józefa Stalina

**MOSKWA (PAP).** Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR:

W związku z ciężką stratą, jaka spotkała naród radziecki — zgonem Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina — do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wpłynęło przeszło 200.000 depesz z wyrazami współczucia od szefów i rządów państw obcych, od radzieckich i zagranicznych organizacji państwowych, partyjnych i społecznych, od zebrań i zespołów pracowniczych i od poszczególnych osób.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrażają głęboką wdzięczność za otrzymane i napływające w dalszym ciągu kondolencje z powodu zgonu Wielkiego Wodza narodu radzieckiego, Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — Józefa Wissarionowicza Stalina.

### Rada Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich komunikuje:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wyraża głęboką wdzięczność rządowi, organizacjom oraz działaczom państwowym i społecznym, którzy złożyli kondolencje z powodu ciężkiej straty, jaką poniosło Państwo Radzieckie — zgonu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Generalissimusa Józefa Wissarionowicza Stalina.

## Depesza KC PZPR do towarzysza Togliatti'ego

Do Towarzysza Palmiro Togliatti Rzym

W 60 rocznicę Waszych urodzin przesyłamy Wam, Drogi Towarzyszu, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ludu polskiego najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia.

Nasza klasa robotnicza, nasz lud pracujący cenili Was i uważali jako nieugiętego bojownika o sprawę socjalizmu, wiernego ucznia Lenina i Stalina, wypróbowanego wodza sławnej Włoskiej Partii Komunistycznej, która niesie wysoko sztandar walki o swobody demokratyczne narodu włoskiego, o niepodległość i suwerenność narodową Waszej Ojczyzny, sztandar przyjaźni między narodem włoskim a narodami Związku Radzieckiego, narodem polskim i narodami innych krajów demokracji ludowej w imię braterskiej współpracy dla utrwalenia pokoju na świecie. Zwarci bardziej niż kiedykolwiek we wspólnej walce o naszą słuszną sprawę, skupiamy się dziś wszyscy wokół bohaterkiej Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zycząc Wam z głębi serca długich lat życia, zdrowia i twórczej pracy, pragniemy zarazem zapewnić Was o głębokiej solidarności i braterskich uczuciach ludu polskiego dla włoskich mas pracujących, które

pod kierownictwem Waszym i Włoskiej Partii Komunistycznej nie ustają w wytrwałej walce o wolność i o pokój w imię żywotnych interesów narodu włoskiego i całej ludzkości.

W imieniu Komitetu Centralnego POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

(—) BOLESŁAW BIERUT

## Całą Francję ogarnęła fala protestów przeciwko faszystowskiemu represjom rządu

**PARYŻ (PAP).** W Paryżu i całym kraju potęguje się fala protestów mas ludowych i wszystkich postępowych koł społecznych francuskiego przeciwko nowym faszystowskiemu prowokacjom rządu Mayera wobec francuskiej klasy robotniczej i jej przywódców. Organizacje demokratyczne i liczne wybitne osobistości potępiają jak najsurowiej represje rządowe, domagając się uwolnienia aresztowanych i zaniechania prześladowań.

Zw. zaw. okręgu paryskiego wzywają ludzi pracy do solidarnej akcji na rzecz uwolnienia André Stilla, Molino i Tolleta oraz uwolnionych już dawniej Le Leapa i przywódców młodzieżowych, położenia kresu bezprawnym terrorystycznym represjom wobec działaczy robotniczych, patriotów francuskich i obrońców pokoju.

Na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Waldeck-Rochet złożył oświadczenie, w którym energicznie zaprotęstował przeciwko bezprawnym aresztowaniom dokonanym na rozkaz rządu.

### MŁODZIEŻ NIEMIECKA PRZECIW POLITYCE ADENAUERA



Trwająca w Niemczech zachodnich walka przeciwko zaprzęgnięciu kraju monopolistom amerykańskim przybiera na sile. Na zdjęciu: demonstracja młodzieży w Kolonii przeciwko polityce Adenauera. (Fot. CAF)



## ONZ powinna potępić ingerencję rządu USA

### W sprawie wewnętrzne innych państw

#### Przemówienie delegata Polski w Komisji Politycznej ONZ

**NOWY JORK (PAP).** W toku dyskusji w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych nad wnioskiem czechosłowackim na temat ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne innych państw, zabrał głos delegat Polski, minister Juliusz Katz-Suchy, który oświadczył m. in.:

Rząd Stanów Zjednoczonych posunął się obecnie tak daleko, że trudno znaleźć bardziej jaskrawy przykład działalności zagrażającej normalnym stosunkom międzynarodowym. Nigdy jeszcze w okresie pokoju jedno państwo nie uchwalalo ustaw jawnie sankcjonujących i organizujących przestępczą działalność wymierzoną przeciwko innym państwom.

Mówca omówił ustawę nr 165 o tzw. „wzajemnym bezpieczeństwie”, uchwaloną przez Kongres Stanów Zjednoczonych w październiku 1951 r., której § 101 najwyraźniej przewiduje wydatkowanie osławionych 100 milionów dolarów na finansowanie zbrojnych poczynań przeciwko ściśle wymienionej grupie państw, nie tylko poza obrębem terytorialnym tych państw, ale również na ich terenie, wewnątrz granic tych państw.

Sprawa tej ustawy była obszernie dyskutowana na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. VI sesja Zgromadzenia Ogólnego nie podjęła jednak żadnych stanowczych kroków przeciw tej ustawie. Okres, który minął od VI sesji Zgromadzenia Ogólnego dowodzi, że Stany Zjednoczone, mimo oburzenia z jakim spotkała się ustawa nr 165, kontynuowały swą działalność w celu wprowadzenia tej ustawy w życie.

Naród polski — stwierdził dalej mówca — odzyskawszy po latach ciężkiej niewoli hitlerowskiej niepodległość, niejednokrotnie wyrażał swe poparcie dla zasad pokojowej współpracy międzynarodowej.

Rząd Stanów Zjednoczonych natomiast od pierwszej chwili naszej niepodległości nie szczędził wysiłków, by stwarzać wszelkiego rodzaju trudności na drodze naszej odbudowy i rozwoju.

Naród polski nie zapomni, że w latach powojennych rządy Stanów Zjednoczonych przeciwstawiły się odbudowie Polski w jej historycz-

nych granicach na Odrze, Nysie i Bałtyku, że usiłowano mu narzucić taką formę rządów, która sprzeczna była z jego interesami narodowymi, która sprzeczna była z jego aspiracjami narodowymi.

Nastąpi do Polski i zdemaskowani później agenci amerykańscy, w rodzaju Mikołajczyka, mieli nie dopuścić do gospodarczej rozbudowy i umocnienia z trudem zdobytej niepodległości.

Poza ingerencją w sprawy wewnętrzne Polski, dokonywaną za pośrednictwem placówek dyplomatycznych, rząd USA od początku istnienia Polski Ludowej wywierał presję, zmierzającą do gospodarczego podporządkowania naszego kraju finansom amerykańskim.

Stany Zjednoczone wywarły również brutalną presję na zależne od siebie państwa, a niekiedy i na firmy prywatne, aby zmusić je do przerwania wymiany handlowej z Polską.

Mimo jednak tak brutalnych metod, używanych dla gospodarczego osłabienia Polski, polityka USA na całej linii zawiadła. Polska Ludowa, dzięki wysiłkowi patriotycznego swych obywateli, dzięki bezinteresownej i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, dzięki stosunkom handlowym z krajami obozu socjalizmu, potrafiła w krótkim czasie dokonać dzieła odbudowy i przystąpić do realizacji planów gospodarczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Katz-Suchy podkreślił, że społeczeństwo polskie potrafi zdemaskować i odeprzeć ame-

rykańską dywersję. Naród polski bowiem, widząc zaostrzającą się z roku na rok antypolską politykę rządu USA, wzmógł swą czujność i udziela należytej odprawy wszelkim zakusom na jego niepodległość i suwerenność.

Jeśli dziś przychodzimy do Organizacji Narodów Zjednoczonych z oskarżeniem przeciwko rządowi USA o prowadzenie akcji wrogiej naszemu krajowi, o organizowanie i finansowanie akcji zmierzającej do zaatakowania nas również i od wewnątrz, to nie czynimy tego bynajmniej z obawy, że akcja ta może przynieść jakikolwiek rezultaty, wstrzymać nasz rozwój, zmienić nasz ustrój. Jesteśmy pewni, że żadne miliony dolarów, żadne szantaże, terror lub kłamstwa propagandowe nie potrafią złamać jedności naszego narodu, ani jego gotowości do odparcia wszelkiej agresji.

Poruszamy tę sprawę na forum ONZ, ponieważ nasz kraj nie uznaje wojny i przemocy jako środka ustalenia stosunków między narodami.

Sprawa toczy się nie tylko o niepodległość naszych krajów — ZSRR, Polski, Chin, czy innych krajów demokracji ludowej. Działanie ustawy nr 165 nie zamyka się w granicach naszych krajów. W imię zasad Kartny NZ, w imię obrony współpracy międzynarodowej, w imię pokoju i bezpieczeństwa narodów wzywamy Organizację Narodów Zjednoczonych do potępienia ingerencji rządu USA w sprawy wewnętrzne innych państw, do potępienia zbrodniczej działalności, inspirowanej przez rząd USA ustawy. Tylko potępienie tego rodzaju działalności może ją zahamować i tym samym usunąć jedną z przeszkód, które stoją na drodze do pokojowej i harmonijnej współpracy między narodami.

**Wykonuj swój plan  
CO DZIEŃ  
CO GODZINĘ**

#### FSC im. B. Bieruta wykonała plan kwartalny

Załoga FSC dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności pracy i realizacji zobowiązań już w dniu 19 bm. wykonała plan kwartalny. Również plan produkcji miesięcznej do dnia 20 bm. wykonano w 87,6%.

Na szczególne wyróżnienie za ofiarną, wydajną pracę zasługuje młodzieżowa brгада TADEUSZA LIPiŃSKIEGO z hali obróbki drzewa, zatrudniona przy montażu kabin, która osiąga przeciętnie 250% NORMY.

280% wyrabia też brгада montażu skrzyń ładunkowych Ludwika Kusia. Chłopcy z brgady Kusia podjęli i wykonali zobowiązanie przepracowania 700 rob. godz. ponad plan.

Przodują w pracy również robotnicy zatrudnieni przy taśmie montażowej, w wykańczalni i lakierni. Najlepsze wyniki wśród pracowników spawalni kabin osiąga BOGDAN BIAŁASIK.

#### Chaotyczna gospodarka materiałami w KFWM

Trudno znaleźć przykłady podobnie chaotycznej gospodarki i nie-dbałstwa, w jakie obfituje Kraśnicka Fabryka Wyrobów Metalowych. Odbija się to oczywiście na produkcji. I tak — do dnia 22 bm. wykonano zaledwie... 38% planu miesięcznego(!)

Za przyczynę tych niedociągnięć uważa się tu jedynie brak materiałów.

A jak jest z materiałami w rzeczywistości?

Podczas gdy w hali nr 6 automaty 1-wrzesniowe stały z powodu braku materiałów, materiał ten leżał bezużytecznie w hali nr 4, a kierownik działu planowania nic o tym nie wiedział. Podobnych przykładów można by wliczyć o wiele więcej. Kierownictwo zakładu powinno położyć wreszcie kres temu bałaganowi.

#### „Drobne” przeoczenie, a skutki niemiłe

O tym, jak srodze mścił się na toku pracy nawet „niewielkie” przeoczenie, przekonano się w Lubelskiej Fabryce Papw. Na skutek przyjęcia transportu płasku o zbyt wysokiej wilgotności i dużej zawartości łu, suszarki nie mogły nadażyć z suszeniem i często się zdarza, że kotłas ze zmian ma przeostaje z powodu braku surowca.

Jednak załoga fabryki wszelkimi siłami stara się wyrównać brak. Dzięki temu też PLAN MIESIĘCZNY DO 20 BM. WYKONAŁA W 68%.

Na specjalne wyróżnienie zasługują robotnicy — JANINA RUM, WARCHOCKA, LENARTOWICZ, LEND, SEMADENKO, MICHALSKI, ŻUK, KONEFAL I RUDZKI.

## Proces bandy szpiegów amerykańskich rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie toczy się proces bandy szpiegów amerykańskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiadli wytrawni agenci wywiadu przeszkoleni w amerykańskich szkołach szpiegowskich: Władysław Borski i Sergiusz Płog vel Pietkiewicz oraz zwerbowani przez nich na terenie kraju do siatki szpiegowskiej — Józef Puchalski, Jan Paszkiewicz, Wacław Woltman i Michał Pirog. Banda pod kierunkiem nasłanych z zagranicy Borskiego i Piroga uprawiała wymierzoną przeciwko Polsce działalność szpiegowską na rzecz amerykańskiego wy-

wiadu. Akt oskarżenia i złożone przez oskarżonych zeznania potwierdzają raz jeszcze, że imperializm amerykański realizując swe ludobójcze plany wywołania trzeciej wojny światowej nasila zbrodniczą działalność skierowaną przeciwko państwom obozu pokoju, w tej liczbie przeciwko Polsce Ludowej. Do tej niecej roboty wywiad amerykański werbuje zbrodnicze elementy, szumowiny i kryminalistów. Spośród takich to właśnie wyrzutków społeczeństwa, elementów kryminalnych, rekrutują się oskarżeni.

Jeden z najaktywniejszych członków bandy szpiegowskiej Józef Puchalski, syn 50-hektarowego kulaka z Wileńszczyzny, w okresie okupacji hitlerowskiej wstąpił do Schutzpolizei — faszystowskiej policji niemieckiej, będąc jednocześnie członkiem wileńskiego AK. Latem 1942 r. Puchalski wraz z 200-osobowym oddziałem żandarmerii niemieckiej brał udział w likwidacji getta w miejscowości Miory. Zamordowano wówczas 3 tys. osób. Po tej masowej zbrodni Puchalski wraz z niemieckim policjantem zamordował we wsi Malce 4 osoby

narodowości żydowskiej. Następnie brał udział w likwidacji getta w Druł. Ten hitlerowski bandyta w okresie od wiosny do jesieni 1943 r. trzykrotnie brał udział w zbrojnych akcjach hitlerowskiej policji przeciwko oddziałom radzieckich partyzantów. Po wyzwoleniu w obawie przed odpowiedzialnością Puchalski przybrał nazwisko Sowiński i pod nazwiskiem tym służył w Wojsku Polskim.

Spośród podobnych wyrzutków społeczeństwa rekrutowali się pozostali współoskarżeni — członkowie bandy szpiegowskiej.

Działalność bandy szpiegowskiej, a jednocześnie kulisy wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej działalności wywiadu amerykańskiego naświetlił w swych zeznaniach złożonych przed Sądem osk. Borski.

W sierpniu 1949 r. Borski po ucieczce z aresztu w Uście przekroczył nielegalnie granicę i dostał się do obozu w Niemczech zach. gdzie przyjął zaproponowaną mu przez pracownika ośrodka dyspozycyjnego wywiadu amerykańskiego w Monachium „Aleksiejewa” robotę szpiegowską.

W okresie od kwietnia do czerwca 1950 r. Borski ukończył na specjalnym kursie w Monachium przeszkolenie szpiegowskie w zakresie werbowania agentów, techniki sporządzania meldunków wywiadowczych oraz pisania atrymentem sympatycznym.

W połowie sierpnia 1950 r. Borski przetrzycony został przez granicę do kraju otrzymawszy od „Urbana” fałszywe dokumenty oraz większą sumę dolarów amerykańskich i innych walut — z zadaniem zorganizowania siatki szpiegowskiej na terenie szeregu województw.

Borskiemu zlecono także wyszukiwanie w kraju dogodnego miejsca dla dokonywania z samolotu amerykańskiego zrzutów aparatów radiowych nadawczo-odbiorczych i innych środków technicznych dla uprawiania działalności szpiegowsko-dywersyjnej.

27 sierpnia 1950 r. osk. Borski wraz

z Krechą i swoją narzeczoną Urbaną przekroczyli nielegalnie granicę, udając się do ośrodka wywiadowczego w Monachium.

Po ukończeniu 7-miesięcznej szkoły szpiegowsko-dywersyjnej Borski latem 1952 r. otrzymał od oficerów wywiadu amerykańskiego polecenie wyjazdu do Polski w celu kontynuowania roboty szpiegowskiej. Wywiad amerykański polecił Borskiemu przewiezienie radiostacji oraz przeprowadzenie przez granicę agenta wywiadu Sergiusza Piroga-Pietkiewicza.

Osk. Borski stwierdził, że zebrałszy materiał szpiegowski wraz z Pirogiem-Pietkiewiczem i jego bratem Michałem usiłował przejść granicę w nocy z 14 na 15 września 1952 r. Wówczas to zostali ujęci. W kilka dni później organa bezpieczeństwa ujęły pozostałych oskarżonych.

Zarówno Borski jak i Pirog-Pietkiewicz w zeznaniach swych szeroko ujawnili cały mechanizm amerykańskiego wywiadu, który w obozach „IRO” werbował zdrajców do pracy szpiegowskiej.

Pirog-Pietkiewicz przyznał się do swej działalności szpiegowskiej.

Po przejściu przeszkolenia szpiegowskiego Pirog-Pietkiewicz zaopatrzonej w pieniądze w walucie polskiej i niemieckiej oraz w 10 zegarków „Doxa”, przetrzycony został przez granicę z zadaniem zbierania informacji szpiegowskich z terenu portu szczecińskiego.

Wiadomości szpiegowskie Pirog-Pietkiewicz przekazywał do amerykańskiego ośrodka wywiadowczego w Niemczech zach.

W Polsce Pirog zebrał szereg informacji natury wojskowej oraz zlecił jednemu ze swych agentów niejakiemu Nadachowskiemu zorganizowanie w woj. lubelskim przetrzycony szpiegów amerykańskich na teren Związku Radzieckiego.

Pozostali członkowie zorganizowanej przez Borskiego i Piroga-Pietkiewicza bandy szpiegowskiej, przyznali się do swej zbrodniczej działalności.

Po przesłuchaniu oskarżonych przewodniczący Sądu zarządził tajność rozprawy, a następnie odroczył rozprawę do dnia 25 bm., w którym Sąd przesłuchiwał świadków.

#### Z prasy radzieckiej

## Skutki „planu Schumana”

Na łamach „Prawdy” ukazał się artykuł B. Plezguina, omawiający skutki „planu Schumana”. W artykule tym czytamy m. in.:

— W lipcu najwyższy organ tzw. „Europejskiego zjednoczenia węgla i stali” stworzonego w myśl „planu Schumana” zakomunikował o otwarciu wspólnego rynku węgla krajów — Francji, Niemiec zachodnich, Włoch Belgii, Holandii i Luksemburga — dla handlu węglem, rudą żelazną i złomem. Stworzenie super-kartelu węglowo-hutniczego w Europie zachodniej winno — w myśl planów jego twórców — ułatwić dalszy rozwój koncernów zachodnio-niemieckich, które stenoście będą główną bazą monopolu amerykańskich na kontynencie europejskim, oraz ułatwić włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu atlantyckiego.

Jakkolwiek poczynione zostały dople- ro pierwsze kroki, przerysujące do stworzenia wspólnego rynku węgla i rudy żelaznej, to już obecnie jest zupełnie oczywiste, że proces „przystosowywania się” do warunków „wspólnego rynku” będzie dla krajów zachodnio-europejskich nader uciążliwy i doprowadzi do dezorganizacji ich gospodarki narodowej.

Hutnictwo i przemysł węglowy poszczególnych krajów są całkowicie bezbronne wobec zacieklej konkurencji ze

strony swych „partnerów”. W tych warunkach w większości krajów będą się mogły utrzymać jedynie najpotężniejsze przedsiębiorstwa monopolistyczne, a cała masa drobnych i średnich przedsiębiorstw nie wytrzyma konkurencji i będzie skazana na zagładę.

Zaostrzenie się konkurencji między uczestnikami planu wzmaga dążenie do monopoli do obniżki kosztów produkcji, co w warunkach ustroju kapitalistycznego może być realizowane jedynie drogą obniżki płac i moralicznego tempa pracy.

Przytoczając liczne fakty, świadczące o zubożnym wpływie „planu Schumana” na gospodarkę Belgii, Włoch i Francji, autor píše:

— Realizacja planu Schumana będzie korzystna jedynie dla monopolistów Ruhrzy. Odtąd koncerny Ruhrzy będą miały nieograniczone możliwości zwiększenia produkcji, zapewnijacej odbudowę i rozwój potencjału wojennego Niemiec zachodnich. Wzmaga się kłótnie między monopolistami Francji i Niemiec zachodnich o zapewnienie najlepszej pozycji wyścigowych w przyszłej walce konkurencyjnej o maksymalne zyski na wspólnym rynku. Jednocześnie z rozpoczęciem realizacji „planu Schumana” pogłębia się sprzeczność między USA i Anglią.

## Rozszerzenie stosunków handlowych między ZSRR a Chinami

MOSKWA (PAP.). Agencja TASS donosi:

W wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Chińskiej Republiki Ludowej, które toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, odbyło się w tych dniach podpisanie protokołu o wymianie towarów między ZSRR a Chińską Republiką Ludową w 1953 roku, protokołu do układu z dnia 14 lutego 1950 roku o udzieleniu kredytu Chińskiej Republice Ludowej, jak również porozumienia o pomocy Związku Radzieckiego dla Chin w rozszerzeniu czynnych elektrowni i w budowie nowych.

Podpisane protokoły przewidują dalsze rozszerzenie handlu między ZSRR a Chinami i przewidują dostawy ze Związku Radzieckiego do Chin urządzeń dla przemysłu hutniczego, górniczego, maszynowego, chemicznego i energetycznego oraz dla innych gałęzi przemysłu, jak również materiałów dla przemysłu i transportu, nowoczesnych maszyn rolniczych, bydła zarodowego, nasion i szeregu innych towarów.

**CZŁONKOWIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SZUKAJ I KULTURĘ Z GŁĘBOKIM ZALEM ŻEGNAJĄ ZNANEGO ARTYSTĘ SCEN POLSKICH, KOLEGĘ**

## Maksymiliana Chmielarczyka

który zmarł dnia 22 marca 1953 r.

W osobie zmarłego Związek Zawodowy traci dobrego aktywistę i działacza na polu kulturalnym, który pracą swoją i doświadczeniem przyczyniał się do rozwoju Teatru Państwowego w Lublinie i był przykładem dla swych młodszych kolegów.

ZARZĄD OKRĘGU ZZPS I K w Lublinie

228/K



# Partia Lenina - Stalina

W dniach, gdy żegnaliśmy Józefa Stalina, cały świat raz jeszcze przekonał się, jaką ciężką i miłością, jakim zaufaniem i autorytetem cieszy się partia, której wodzem i nauczycielem był Stalin. W każdym boiemy języku, w każdym zakątku kuli ziemskiej, w każdej izbie robotniczej, czy chacie chłopskiej słowo **partia Stalina** znaczy: wolność, sprawiedliwość, pokój. I ktokolwiek wymawiałby te słowa — metalowiec Moskwy czy doker Brestu, bezrobotny Mediolanu czy murarz Warszawy — widzi on przed oczyma ten sam obraz: sady rozkwitające w pustyni, rzeki biegnące w łozyskach wytkniętych ręką ludzką, morza powstające tam, gdzie rozkazuje wola ludzka. Widzi on kraj rządzony przez ludzi pracy, twórców nowego życia, budowniczych przyjaźni i braterstwa między narodami.

Partię komunistów Związku Radzieckiego stworzyli Lenin i Stalin. Oni ją wychowali, zahartowali w bojach, wykuli jej siłę, jedność niezachwianą, zwartość, nauczyli trudnej sztuki zwyciężania.

Gdzie jest źródło siły tej partii, która budzi miłość, nadzieję i ufność w sercu prostego człowieka, a strach, nienawiść i wściekłość u wroga?

Siła partii stalinowskiej płynie z umiłowania ludu. Cały swój trud i znoję poświęciła ona walce o jego wyzwolenie, o zbudowanie na ziemi sprawiedliwego, ludzkiego życia. Treścią niestrudzonej rewolucyjnej działalności tej partii, celem jej bohaterkich zmagania jest wcielenie w czyn humanistycznej wyzwolenie idei komunizmu.

Zródłem siły KPZR jest to, że posługuje się ona teorią marksizmu-leninizmu, jedynie naukową, rewolucyjną teorią, która wytrzymała ogniową próbę historii.

„Bez rewolucyjnej teorii — mówił Lenin — niemożliwy jest i ruch rewolucyjny”. Partia Lenina - Stalina jest uosobieniem nierozdzielnej jedności rewolucyjnego ruchu, rewolucyjnej praktyki i przodująca rewolucyjną nauką marksizmu-leninizmu, która nie tylko objaśnia świat, odkrywa jego prawa, tłumaczy mechanizm jego rozwoju, ale zespalając się z klasą robotniczą, przeraża społeczeństwo ludzkie i przyrodę.

„Partia nasza — powiedział towarzysz Malenkov — kieruje się wielką nauką marksizmu-leninizmu, która daje partii i narodowi niezwykłą siłę, umiejętność torowania nowych dróg w historii”.

Marksistowsko-leninowska teoria dała partii nie tylko zdolność prawidłowej orientacji w skomplikowanym mechanizmie walk klasowych, bieżących wydarzeniach politycznych, ale i zdolność nieomylnego przewidywania kierunku i tendencji rozwoju społecznego w przyszłości. Idea komunizmu, idea walki o ustroj sprawiedliwości społecznej, nie-

zwyciężona teoria Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina scementowały jedność myśli, woli i czynu partii stalinowskiej.

„Siła i niezwykłość naszej partii — powiedział towarzysz Malenkov — leży w jedności i zwartości jej szeregów... w cechującej członków partii umiejętności stopienia swej woli z wolą i pragnieniami partii”.

Ta stalowa jedność i zwartość partii wykuta została w bezkompromisowej walce z trockistami i bucharinowcami, z wrogimi kapitulantskimi elementami, z renegatami i frakcjonistami wszelkich odcieni, którzy atakowali partię i władzę radziecką, usiłowali sprowadzić Kraj Rad na drogę restauracji kapitalizmu.

Ta niewzruszona jedność i spójność partii nie słabła, a wręcz przeciwnie — krzepła i umacniała się w najcięższych dla partii okresach.

„Kto nie jest ślepy — powiedział towarzysz Beria — widzi, że partia nasza w trudnych dla niej dniach zespała jeszcze ściślej swoje szeregi, że jest ona jednolita i niezachwiana”.

Siłą partii Lenina-Stalina jest jej nierozdzielna i niezniszczalna więź z masami ludu pracującego.

„...Bolszewicy — powiedział Józef Stalin — przypominają nam bohatera mitologii greckiej, Anteusza. Tak samo jak Anteusz są oni silni tym, że utrzymują łączność ze swą matką, z masami, które ich zrodziły, wykarmili i wychowały. I dopóki utrzymują łączność ze swą matką, z ludem, mają wszystkie szanse po temu, aby pozostać niezwykłymi”.

Na czym opiera się ta zaciekła więź z dniem każdym łączność KPZR z masami ludowymi Związku Radzieckiego?

Masy pracujące Kraju Rad są tak silnie związane, zespolone ze swoją partią, bo widzą, że każdy krok, każde posunięcie partii służy ludowi, że polityka partii przepojona jest troską o maksymalne zaspokojenie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych człowieka. Masy ludowe widzą, że celem wszystkich poczynań partii jest dobro człowieka, jego rozwój, jego przyszłość.

Więź KPZR z masami ludowymi umacnia się dzięki temu, że partia przysłuchuje się uważnie krytyce mas, uczy się u mas, że włącza najszersze masy narodu do coraz aktywniejszego współzrządzenia państwem.

Niezwykłą siłą KPZR stanowi jej nierozdzielna więź nie tylko z narodem radzieckim, ale z całą międzynarodową klasą robotniczą, z wszystkimi pokój miłującymi narodami, ich gorące poparcie i bezgraniczne zaufanie dla czolowej „szturmowej brygady” światowego ruchu rewolucyjnego.

„Szczególnie cenne jest — powiedział Józef Stalin na XIX Zjeździe KPZR — dla nas to zaufanie, które oznacza gotowość poparcia naszej

partii w jej walce o promienną przyszłość narodów, w jej walce przeciwko wojnie, w jej walce o utrzymanie pokoju”.

Czyż może być przyjaźń trwalsza i piękniejsza niż ta, która łączy ludzi nad Dnieprem i Wisłą, nad Welfawą i Jangtsekiangiem, przyjaźń, która burzy wszystko co złe, stare i zgniłe, która tworzy dobro i szczęście człowieka? Czyż może być piękniejsza solidarność i braterstwo szlachetniejsze niż to, które łączy uczonnego Moskwy i włókniarza Lyonu, farnala z Włoch i artystę z Brazylji w walce o skarb najdroższy człowieka — o pokój?

Ten bojowy internacjonalizm proletariatu, solidarność wszystkich ludzi walczących przeciwko tyranii imperialistycznej o sprawiedliwy ład społeczny, o triumf pokoju i braterstwa między narodami, są źródłem niezwykłej mocy i rosnącego autorytetu KPZR — kierowniczej i przodującej siły całego obozu postępu, pokoju i socjalizmu.

Ta partia, stalowa stalinowska partia komunistów, daje nam wzór bezgranicznej wierności nauce marksizmu-leninizmu, wzór jedności i spójności szeregów partyjnych, wzór patriotyzmu i internacjonalizmu. Partia ta uczy nas rewolucyjnej czujności, uczy nas jak bić i zwyciężać wroga, jak budować nowe, piękne, socjalistyczne życie naszej ojczyzny.

„Uczmy się od towarzysza Stalina — powiedział Bolesław Bierut — kochać bezgranicznie swój naród i służyć mu ze wszystkich swych sił, walcząc nieustannie o zwycięstwo wielkiej sprawy wyzwolenia ludu pracującego z jarzma ucisku i wyzysku, o zwycięstwo idei trwałego pokoju i postępu na całym świecie”.

Po śmierci Stalina ster partii i państwa radzieckiego ujęł w swe mocne dłonie wypróbowani, wierni uczniowie i współbojownicy Stalina. Partia wychowana przez Stalina jeszcze silniej zwarła swe szeregi, skupiła się wokół leninowsko-stalinowskiego Komitetu Centralnego, który prowadzi naród radziecki po zwycięskiej drodze komunizmu.

Tą uzbrojona w nieśmiertelne nauki Stalina partia przewodzi całej ludzkości walczącej o pokój, o wolność i szczęście człowieka.

Władysław Borowski

Gdy naukowcy pomagają chłopom

## Spółdzielnia produkcyjna w Kaleniu wprowadza płodozmian

W miarę postępu rolnictwa i dzięki prowadzonym obserwacjom nad życiem roślin stwierdzono, że gleba nie potrzebuje odlogowania. Należy tylko wprowadzić siew różnych roślin na danym polu. Badania uczonych prowadzone przez wiele lat w sprawie następstwa roślin po sobie wykazały, że jest to związane z wieloma czynnikami. W oparciu o te badania opracowano podstawy tzw. zmianowania i płodozmianu w rolnictwie. Przez **zmianowanie** rozumiemy takie następstwo roślin po sobie, przy którym uwzględnione są różne wymagania przyrodnicze roślin i równocześnie zwraca się uwagę na środowisko, w którym roślina ma żyć. **Płodozmianem** zaś nazywamy rozplanowanie zmianowania z góry na szereg lat dla danego gospodarstwa. Naturalnie, że płodozmian jest wtedy tylko racjonalny, gdy jest dostosowany do środowiska, związany w sposób celowy ze wszystkimi czynnościami agrotechnicznymi, a więc uprawą roli, pielęgnacją roślin i nawożeniem. Dopiero tak ujęty płodozmian przyczynia się do podniesienia kultury roli i do stałego podnoszenia plonu.

Odpowiednie następstwo roślin po sobie jest uzależnione od wielu czynników. Najważniejsze to: w. czynniki przyrodnicze, do których zaliczamy: zapotrzebowanie na wodę, wymagania pokarmowe i nawozowe, sposób zakorzenienia się roślin, zdolność zacielenia i pora dojrzewania i siewu. Odgrywa tutaj również dużą rolę gleba, struktura roli, zachwaszczenie i tzw. zmęczenie roli przejawiające się w stałym obniżaniu plonu w wypadku uprawy jakiegoś gatunku przez szereg lat po sobie lub przy zbyt częstym powrocie na to samo miejsce, czyli przy zbyt krótkim „prze-grodeniu” ich innymi roślinami. Jest to tzw. popularnie wylubienie, wykonicy, wybarczenie względnie wynienie gleby.

Omówione zagadnienie tak ważne dla naszego rolnictwa było niejednokrotnie dyskutowane i omawiane podczas pogadanek Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej w spółdzielni produkcyjnej w Kaleniu.

Spółdzielcy żywo interesowali się tym problemem, zwłaszcza że pola spółdzielcze były rozbite na oddzielne, nie związane ze sobą kawałki trudne do uprawy i zbioru, gdzie nie mogło być mowy o wprowadzeniu zmianowania a tym bardziej racjonalnego płodozmianu. W dniu 14 marca pracownicy naukowci Zakładu Hodowli Zboż i Hodowli Buraka przy Instytucie Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Puławach zaopatrzeni w odpowiednie przyrządy przyjechali na teren spółdzielni. Po krótkiej naradzie ze spółdzielcami i agronomem POM wyruszyli na pola. Po zmierzeniu całego obszaru pola podzielono je na 8 części w celu wprowadzenia tzw. 8-półowki.

Po wykonaniu tej pracy, naszkicowaniu planu pól i ułożeniu płodozmianu, zwolano walne zebranie członków, na którym przedstawiono jeszcze raz znaczenie płodozmianu dla podniesienia kultury roli i plonu z hektara i przeprowadzono dyskusję nad przedstawionym podziałem pól i ułożonym płodozmianem. Po dyskusji postanowiono już w okresie wiosennym przystąpić do odciecia poszczególnych pól, dokonać wsiewki kończyny na ustalonym polu, aby w ten sposób w roku 1954 mieć już 8 stałych pól. Plan pól i przebiegu rotacji zobowiązali się wykonać pracownicy Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Puławach.

Wszystkie spółdzielnie na terenie województwa lubelskiego, które jeszcze nie mają płodozmianów powinny go w jak najszybszym czasie wprowadzić, bo racjonalny płodozmian jest podstawą planowej organizacji pracy i przyczynia się do podniesienia kultury roli i plonów wszystkich roślin.

Mgr Marek Ruskowski  
Mgr Józef Kwicieleń  
Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin — Puławy

## O lepszą kontrolę pracy CUS ze strony rad narodowych

W walce o terminową realizację obowiązkowych dostaw poważną rolę do spełnienia mają rady narodowe. Tam, gdzie prezydium rad narodowych, kolegia orzekające, interesują się przebiegiem obowiązkowych dostaw — chłopcy wywiązują się ze swych obowiązków w termi-

nie, a często z nadwyżką. Tam natomiast gdzie rady narodowe nie czuwają nad przebiegiem realizacji obowiązkowych dostaw, plany nie są wykonywane. Powiat biłgorajski należy zaliczyć do tych w województwie lubelskim, gdzie poważną część gminnych rad narodowych nie docenia tego ważnego zagadnienia.

Weźmy dla przykładu obowiązkowe dostawy żywności. W miesiącu styczniu br. chłopcy powiatu biłgorajskiego wykonali plan miesięczny zaledwie w 55,7 proc. Powiatowa Rada Narodowa oraz część delegatur gminnych CUS rozpoczęły z opóźnieniem walkę o realizację planów skupu za I kwartał 1953 r. W większości gmin ludzie kierujący pracą instytucji gospodarczych holdowali zasadzie: „Jeszcze czas. Do końca roku zdążymy nadrobić”. O bok takich niespieszących się przewodniczących i członków prezydiów byli i tacy, którzy świadomie przewlekali akcje obowiązkowych dostaw. Np. były przewodniczący GRN w Soli, Franciszek Grabias przesunął samowolnie terminy dostaw kumotrom i spekulantom. Na szkole państwa działał także przewodniczący prezydium GRN w Potoku Górnym ob. Jan Kozioł, który bez wiedzy CUS-u i kolegium orzekającego również przesunął dostawy. Po ujawnieniu tych faktów zostali oni usunięci z zajmowanych stanowisk i pociągnięci do odpowiedzialności.

Prezydium GRN w Księżpolu i komisja rolna nie potrafiły jeszcze ustalić, kto zbiera plony z dziesiątków hektarów gruntów, rzekomo bezpiecznych. Podobna sytuacja istnieje w gminie Babice. W obydwu gminach „niczyja ziemia” jest obywatelom, ale rady narodowe i sołtysi nie ustalili kto ziemię uprawia, a

co za tym idzie, delegatury CUS nie dokonały wymiaru dostaw obowiązkowych na rok 1953.

W powiecie biłgorajskim są i takie gminy, gdzie delegaci CUS nie otrzymują wcale pomocy od prezydiów gminnych rad narodowych, np. w Kocudzy GRN zupełnie nie interesuje się pracą CUS. Przewodniczący GRN w Woli Różanieckiej zwleka od roku z przydzieleniem CUS lokalu, mimo że w tej miejscowości są ku temu możliwości. To samo dotyczy GRN w Potoku Górnym i Hucie Krzeszowskiej. Przewodniczący wymienionych trzech gminnych rad narodowych lekceważą zarządzenia władz państwowych o zabezpieczeniu warunków pracy, delegaturom CUS.

Na szczęście nie wszystkie prezydium mają takie niedociągnięcia. Wiele pracowników CUS dzięki pomocy Prezydiów GRN i organizacji partyjnych zaczyna lepiej i skuteczniej pracować. Wymieni tu należy przede wszystkim: Stanisława Galkę z Biszczy, Władysława Chyla z Biłgoraja i Jana Krupę z Krzeszowa. Dzięki ich pracy coraz więcej chłopów wykonuje plany dostaw żywności i mleka. Dzięki tym gminom miesięczny plan skupu w całym powiecie wykonany został w lutym w 90,7 proc. Przykład ten wskazuje, że tam gdzie kontrolę i pomoc w działalności aparatu skupu prowadzą nie tylko władze zwierzchnie CUS i jego inspektorzy, ale i rady terenowe, tam i wyniki są lepsze. O tym winny pamiętać na codzień prezydium wszystkich rad narodowych odpowiedzialne za wykonanie planów skupu na swoich terenach. (S).

## Młodzież SP pragnie budować Polskę silną i bogatą

Poważne zadania stojące przed Powszechną Organizacją „Służba Polsce” to mobilizowanie młodzieży do brygad „SP”. W tegorocznych brygadach „SP” znajdzie się młodzież męska i żeńska roczników 1934-6. Ze wsi i miast pojedają dziewczęta i chłopcy na poważne odcinki naszego budownictwa oraz do pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

W brygadach młodzież otrzymuje wynagrodzenie wg włożonej pracy. Czas pracy w brygadzie dla chłopców trwa 6 miesięcy, dla dziewcząt 2 miesiące, a dla młodzieży szkolnej 1 miesiąc (w czasie wakacji).

W każdym powiecie województwa lubelskiego zakończyły już prace komisje kwalifikacyjno-rejestracyjne. Młodzież zgłasza się ochotniczo do brygad dając tym dowód, iż rozumie zadania postawione przed nią przez Polskę Ludową. Z dnia na dzień napływają meldunki o ochotniczym zgłaszaniu się junaków i junacek do brygad i szkół przysposobienia zawodowego. Junaczka Janina Markowska z Włodawy pisze do Komendy Wojewódzkiej „SP” Lublin:

„Jestem córką robotnika. Mam 19 lat, pracuję już 2 lata jako pielęgniarzka w szpitalu powiatowym we Włodawie. W brygadzie „SP” jeszcze nie byłam. Obecnie zgłaszam się

ochotniczo do „SP”, gdzie chcę pracować w swoim zawodzie dla dobra i rozkwitu Polski Ludowej”.

A oto list, który wysłał junak Józef Kozielecki z Hrubieszowa do komisji kwalifikacyjnej:

„Kochani przyjaciele, Zwracam się do Was z prośbą o skierowanie mnie do brygady, lub do szkoły przysposobienia zawodowego. Jestem młody i pragnę zdobyć zawód odpowiadający moim zamysłom. Chętnie dostać się do Pafawagu we Wrocławiu, do stożni w Gdańsku, albo do szkoły górniczej. Chcę się uczyć dla dobra Polski Ludowej, chcę własną pracą pomnażać jej siły i dobrobyt. Droga, jaką wskazuje młodzieży Służba Polsce daje nam wszystkim możliwość zdobywania coraz lepszych warunków życia, możliwość udziału w twórczej, pokojowej pracy całego kraju. Dziękuję Prezydentowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesławowi Bierutowi za opiekę jaką państwo ocala całą młodzież rozpoczynającą pracę zawodową i społeczną. Ze swej strony postanawiam wszystkie siły i zdolności poświęcić budowie Polski silnej i bogatej”.

Listy od junaków nadchodzące do komend „SP” świadczą, że młodzież rozumie zadania stojące przed nią i należycie ocenia awans, jaki przyno-

si jej „Służba Polsce”. Wiele młodych chłopców i dziewcząt zgłasza się do pracy w brygadach pragnąc wziąć udział w rozbudowie własnej Ojczyzny. Ten zapał i entuzjazm nie uchodził uwagi wroga, który w różny sposób stara się szkodzić napływowi młodzieży do oddziałów „SP”. Junaczki z gromady Zabłocie (pow. Biłgoraj) musiały iść pieszo 30 km. do punktu rejestracji w Chotyłowcu, ponieważ sołtys odmówił im furmanek. Sołtys z gromady Stryków (gm. Izbiica, pow. Krasnostaw) odradzał dziewczętom swej gromady „podpisywania papierka” w komisji rejestracyjnej, by nie były „zmuszone” do wyjazdu do brygad. Obaj sołtysi działali za podszeptem kulaekim. Obaj starali się zaszkodzić i organizacji „SP” i młodzieży. Jednakże młodzież nie dała się pokątnym podszeptom wrogów i ludzi nieświadomych. Swoim udziałem w brygadach „SP” swymi zgłoszeniami do pracy i nauki daje odpowiedź wszystkim tym, którzy widząc jej zapał i siły starają się ją odciągnąć od pracy dla kraju.

Młodzież „SP” nie zawiedzie. Zofia Jabczyk Inspektor Wydziału Propagandy Komendy Wojewódzkiej „SP” w Lublinie

Świadomi rolnicy sięgają ziarnem kwalifikowanym i zaprawianym!



# Ceglarze na plac!

Wzmagające się wciąż tempo budownictwa socjalistycznego w naszym kraju wymaga coraz większych dostaw materiałów budowlanych, szczególnie cegły. Miesiące marzec i kwiecień są tym wyjątkowo trudnym okresem kiedy rozwinięcie szerokiego frontu robót budowlanych uzależnione jest od ilości posiadanej i dostarczanej cegły.

Produkcja cegielni Lubelszczyzny nie pokrywała dotychczas zapotrzebowania budownictwa na terenie naszego województwa. Niewykonanie globalnego planu produkcji cegły w roku 1952 dysproporcję tę jeszcze pogłębiło. W roku 1953 zwiększone wymagania na odcinku budownictwa stawiają lubelskim cegielniom jeszcze trudniejsze zadania — plan produkcyjny w tym roku jest od ubiegłego wyższy w wypale o 7,6 proc., a w cegle surowej o 12,5 proc.

Aby zadaniu temu sprostać, trzeba było sięgnąć do nowych metod pracy, trzeba było — jak uczył Bolesław Bierut — w nowych warunkach pracować po nowemu.

Zdolność produkcyjna cegielni w dużym stopniu zależy od terminu rozpalenia pieca. Czym wcześniej rozpocznie się wypał, tym więcej cegły w ciągu roku można wypalić. Ale termin rozpalenia pieca jest uwarunkowany ilością posiadanej cegły surowej. Ilość ta powinna wystarczyć na dwa „kręgi”, to znaczy być dwukrotnie wyższa od pojemności pieca. Do roku 1953 produkcja cegły surowej rozpoczęła się w chwili, kiedy warunki atmosferyczne umożliwiały jej wyrób na otwartych placach. Przy takim systemie przygotowania surowki piec rozpalano się około 1 maja. W roku bieżącym, aby termin ten jak najbardziej przyspieszyć, zainicjowana została zimowa produkcja cegły surowej, odbywająca się we wnętrzu pieca odpowiednio do tego celu przygotowanego. Zastosowanie zimowego wyrobu surowki o około 2 tygodnie przyspiesza osiągnięcie wymaganego dla

rozpoczęcia wypału zapasu cegły surowej.

Oczywiste korzyści wynikające z zimowej produkcji cegły surowej nie zostały jednak w pełni wykorzystane przez Lubelskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Wśród czterech cegielni posiadających hofmanowskie piece kregowe, tylko w pięciu odbywa się zimowy wyrób surowki w przeciwieństwie na przykład do zakładów krańskich, gdzie wszystkie cegielnie, posiadające Hoffmanny, ten wyrób prowadzą.

## ILOŚĆ TO JESZCZE NIE WSZYSTKO

Sprawa ilości chociaż bardzo ważna, nie wyczerpuje jednak postulatów stojących przed cegielniami Lubelszczyzny w roku bieżącym. Równie konieczne jest podniesienie jakości produkcji, która w roku ubiegłym pozostawiała dużo do życzenia i była powodem wielu reklamacji ze strony Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych i przedsiębiorstw budowlanych. Szczególnie wielkie zaniechania w tej dziedzinie wykazują zakłady krańskie. Produkowana przez nie cegła, rzucona z wysokości 1 metra na grunt, rozsypuje się w kawałki, co dyskwalifikuje ją jako materiał budowlany. Dyrektor Świącicki w imieniu podległego mu przedsiębiorstwa krańckiego zgłosił zobowiązanie wyprodukowania w roku bieżącym 3 milionów sztuk cegieł ponad plan. Zobowiązanie to przyjmujemy z uznaniem, ale jednocześnie sygnalizujemy, że odbiorcy energicznie domagają się poprawy jakości.

Dla wzmocnienia poczucia odpowiedzialności poszczególnych zakładów za swoją produkcję, w roku bieżącym wprowadza się we wszystkich cegielniach obowiązek

posiadania własnych znaków i odciśnięcia ich na każdej wyprodukowanej cegle.

## SĄSIEDZKA POMOC

Nie mogącemu sobie poradzić z niektórymi trudnościami cegielnictwa — podało rękę budownictwo. Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli w porozumieniu z PKPG i Biurem Sprzedaży Ceramiki Czerwonej zorganizowało w lutym bieżącego roku szeroko zakrojoną i długofalową akcję pomocy cegielniom. W tym celu przy każdym Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego na terenie całego kraju powołano delegatów wojewódzkich do spraw cegły. Ich zadania dadzą się w syntetycznym skrócie zawrzeć w dwóch punktach:

- 1) pomoc cegielniom w usuwaniu trudności, na jakie napotyka ją przy wykonywaniu planów lub zwiększaniu produkcji,
- 2) usprawnienie dostaw cegły z cegielni na budowy w ramach przydziałów dla budownictwa miejskiego przez udzielanie własnych środków transportowych, interwencji u władz kolejowych itp.

Cegielnie województwa lubelskiego mogły już przekonać się o korzyściach, płynących z tej pomocy. Poważnym problemem bardzo ostro rysującym się niemal we wszystkich cegielniach jest zły stan szop, służących do suszenia surowki. Lubelski delegat do spraw cegły zajął się tą sprawą. Do prac związanych z całkowitą przebudową 3 szop i budową jednej w lubelskiej cegielni „Rekord” ZBM odelegował 12 swoich cieśli i 6 murarzy. W cegielni tej pracownicy ZBM wykończą również pochylnię i podniosą o 1 m dach nad maszy-

nowią. Jak wynika z pisma dyrektora LZTP Mat. Bud. pomoc ZBM przyczyni się do zwiększenia produkcji cegielni „Rekord” w II kwartale br. o 200 tysięcy sztuk cegły, a w następnych kwartałach o 100 — 150 tysięcy. Z cegielni Czechów Dolny, posiadającej nadwyżki szop. ZBM własnymi środkami transportowymi przewiozło 2 szopy do odczuwającej ich brak cegielni Wincentów II w pow. lubartowski i 1 szopę do cegielni Czechów Górny.

Największe trudności miała cegielnia „Feliks” w Hrubieszowie w uzyskaniu odpowiedniej ilości robotników. Powodem tego był brak mieszkań dla nich (referat zatrudnienia Prezydium PRN dysponował tylko robotnikami zamiejscowymi). Między innymi dlatego „Feliks” swój szesnastoletni plan wykonał zaledwie w około 40 proc. Pomoc prowadzącego tam roboty ZBM wyrażająca się w odstąpieniu cegielni części swojego hotelu robotniczego, radykalnie rozwiązała problem zatrudnienia.

Skoro jesteśmy już przy „Feliksie” dodać należy, iż w konsekwencji dużego braku szop w tej cegielni, w bardzo niskim stopniu wykorzystuje się tu wydajność pieca. Stosunek pojemności pieca do pojemności szop powinien wynosić 1:2, a w cegielni „Feliks” wynosi 2:1, skutkiem czego roczna produkcja cegły kształtuje się tu o 3 miliony sztuk poniżej możliwości zakładu. Właściwe czynniki powinny zastanowić się czy dla uzyskania takiego wzrostu produkcji nie oplotać się ponieść kosztów budowy dodatkowych szop.

Położona w kotlinie cegielnia w Sławkowie (pow. Kraśnik) ma za niski komin i wskutek słabego ciągu nie można tu było dotychczas w pełni wykorzystać wydajności pieca. Nadbudowa kolumna cegłą jest niemożliwa ze względu na słabość fundamentów, a podwyższenie go rurą z blachy żelaznej, rozbiłoby się dotychczas o brak ściągów do podtrzymania metalowej części kolumna. Z pomocą cegielni przyszło kierownictwo grup robót w Dąbrowie Bór ZBM Poznań 2 dostarczając na ten cel odpowiednią ilość lin stalowych. Podwyższenie kolumna zwiększy produkcję zakładu o 50 tysięcy sztuk cegły w stosunku miesięcznym. Kierownictwo ZBM Poznań 2 zobowiązało się wypożyczyć wszystkim cegielniom krańskim zwrotnice wąskotorowe, któ-

rych brak znacznie utrudniał im pracę. W najbliższym czasie Delegat ZBM do Spraw Realizacji Cegły zorientuje się w potrzebach nieobjętych jeszcze akcją cegielni tomaszowskich, zamojskich i lukowskich, celem zapewnienia im nieobliczonej na zysk, sąsiedzkiej pomocy.

## „REKORD” BIJE REKORD

Odnaczona dyplomem Prezydium WRN cegielnia „Rekord” pracująca pod kierownictwem tow. Stanisława Tyburka, wykazała, że jest godna swojej nazwy. Zakład ten jako jedyny spośród cegielni podległych LZTPMB, wykonał swój plan produkcyjny ubiegłego roku z nadwyżką: w cegle surowej w 105 proc., w wypale w 106 proc. W roku bieżącym „Rekord” produkuje w dziedzinie przygotowania zakładu do letniej produkcji. Wszystkie elementy mające wpływ na jej uruchomienie, zostały tu już przygotowane z wyjątkiem nowozainstalowanego mieszadła mechanicznego i prasy systemu Dornbuscha, a których uruchomienie — niezależnie od załogi cegielni — nastąpi później. Potrzebna do produkcji załoga jest tu już całkowicie zapewniona (czynnik bardzo ważny ze względu na dający się w zeszłym roku odczuć ogólny brak siły roboczej w cegielniach Lubelszczyzny). Remont pieca ukończono, a cały sprzęt: mieszadła konne, stoły, stolownice, piaskownice, formy, stolówki itp. — przygotowano. Zastosowana tu mała mechanizacja w postaci ruchomych stołów formierskich, poruszających się na szynach kolejki wąskotorowej, jeszcze bardziej usprawni wyrób cegły surowej w roku bieżącym. Dobre przygotowanie cegielni do letniej produkcji gwarantuje realizację podjętego przez załogę „Rekordu” zobowiązania, aby pierwszy transport cegły palonej wyszedł z zakładu już w kwietniu. Zasadniczy krok na tej drodze już zrobiono — w dniu 23 marca „Rekord” rozpoczęła produkcję surowki na placu.

\*

Sprawa wyjścia z pieców i rozpoczęcia wyrobu cegły surowej na placach jest obecnie sprawą najważniejszą. W tym kierunku powinny pójść bieżące ustalenia wszystkich cegielni Lubelszczyzny. Im szybciej to nastąpi, im wcześniej zapłoną ognie hofmanowskich i połowych pieców, tym szybciej i szerzej popłynie strumień cegły palonej, zasilaający czekające na nią budownictwo.

BEM

## Z bagienka „emigrandy”

Kiedy w środowisku emigracyjnych grubych ryb i rekinów wypowiedział się nazwisko Kamiński, lub też jego pseudonim „Kowzas”, każdy zdejmował kapelusz z głowy.

Czyżby ów Kamiński był jakimś uosobieniem cnót, mężem bez skazy? Oczywiście nie. Każdy wiedział, że ten sanacyjny oficer, rodem ze Slonimia, który dochrapał się rangi pułkownika gdzieś w r. 1944 — to pospólny kanciarz, złodziej. Ale Kamiński był „workiem złota”. W r. 1946, z poręki jednego ze sztabowców WiN-u, plk. Bokszezanina, oddano mu „pod opiekę” 2.400.000 dolarów, a więc tzw. „fundusz krajowy”. Pieniądze te w latach II wojny światowej przekazał londyńczykom, występującym pod przeróżnymi firmami — PPS, sanacja, SN, „ludowcy” — Roosevelt. Dolary miały być użytkowane na „organizowanie walki podziemnej przeciwko hitlerowcom”. Ponieważ rząd londyński robił co mógł, by walki takiej nie organizować, dlatego w r. 1946 Kamiński dostał w tapy niekniętą sumę blisko dwa i pół miliona dolarów. On miał czuwać nad celowością ich wydatkowania. On miał też prawo sumami, przekazanymi mu w depozyt, „obrać” — mówiąc językiem handlowców, czyli mówiąc językiem potocznym — miał prawo robić interesy, byleby tylko suma powierzona mu nie poniosła uszczerbku.

Dlatego to właśnie plk. Jan Kamiński był w gruncie rzeczy szarą gęsią, która taplała i nęcała błoto emigracyjne według swego widzi mi się do woli, tak jak jemu było wygodnie. Każdy przed nim stawał na baczność — i brzuchaty Stroński, i stary Arciszewski.

Kiedy wreszcie kłesa Kamińskiego wypróżniła się, wówczas wszystkie „stronictwa” zainicjowały, by pan pułkownik dokonał bilansu i wyliczył się. Najgłośniej żądali ci, którzy najmniej dostali. I wówczas pękła bomba.

Pan pułkownik nie mógł się wyliczyć z „drobnostki”... z 800 tysięcy dolarów. Przekazał „panu prezydentowi” Zaleskiemu zaledwie 75 tys. dolarów w akcjach przedsiębiorstw finansujących zakładanie plantacji kukurydzy na księżycu i tym podobnych.

Umiał opowiedzieć własnymi słowami gdzie przepuścił milion 600 tysięcy dolarów. Ale o losie 800 tys. nie może sobie nic przypomnieć. Zawodzi go pamięć.

W rzeczy samej, Kamiński co 2 lata zwracał się do innej grupy emigracyjnej z propozycją przeprowadzenia kontroli. Kiedy np. czuł, że jego sanacyjny koleżka spod znaku Andersa i Zaleskiego zbyt pilnie patrzy mu na palce, obwieszczał, że „rząd londyński” jest za mało „jego zdaniem reprezentatywny” i zwracał się z propozycjami do „konkurencji” — czyli do „Rady Politycznej” (grupa w składzie WRN — Białas, Zaremba, SN z Bieleckim na czele, NID zwany „wśród swoich” G N I D-a z R. Piłsudskim i

SP). Głośno prosił ich o skontrolowanie kasy „funduszu”, po cichu zaś proponował:

„Przymknijcie oczy na brak tych tam głupich paruset tysięcy dolarów, a ja wam za to nieco pieniędzy wypłucę”.

Dowcip ten udawał się Kamińskiemu dość długo. Wykorzystywał ten okres dla ożywionej „działalności finansowej”. Kapował lasy w Pirenejach, budował kolejki linowe, kupował statki, które z reguły wypływały z portu po to tylko, by natychmiast wrócić do doków, gdyż dziurawe były jak sito, finansował francusko-brazylijskie spółki, które zajęły się poprawą rasy krów brazylijskich. Cóż! Kolejkę linową trzeba było oddać na złom, gdyż założona została wadliwie, statki musiano sprzedać na licytacji, gdyż nie nadawały się do użytku, a zaś dolary Kamińskiego ulokowane w krowach brazylijskich ukradł wspólnik pana pułkownika, aferzysta brazylijski, który błyskawicznie dostrzegł, że nie warto się zajmować krowami w Paranie, gdy jeden Kamiński wystarczy za wiele tysięcy dojnych, laticyckich krasul.

Wszystko to są pozycje, z których Kamiński może się wyliczyć. Tłumaczy on po prostu, że miał pecha w operacjach finansowych — i nikt mu wśród emigracyjnych złodziejów nie ma tego za złe.

Ale co się stało z 800 tys. dolarów, o których ani słycho, ani dychu?

Tu wszyscy beznadziejnie rozkładają ramiona. Wszyscy wymyślają (i słusznie) Kamińskiemu od łobuzów i złodziei. Kamiński z kolei odpycha swym przeciwnikom pięknym za nadobne. Wymyśla im również od złodziei (też ma swoją rację) uważając, że przecież każdy coś od niego po trosze dostał, więc po cóż udawać Katona, jeśli się współuczestniczyło w upłynianiu „na lewo” dolarów amerykańskich.

By przeciąć kłótnie, interweniował oberblazen cyrku emigracyjnego, „pan prezydent” August Zaleski wraz z gronem emigracyjnych ministrów. Opublikował komunikat, który mówi, że „rząd”: „pomimo stwierdzenia poważnych strat, jakie na przestrzeni lat zostały spowodowane, stwierdza jednocześnie że nie są mu znane okoliczności, które by uzasadniały postawienie ppłk. dyplomowanego, J. Kamińskiego zarzutu złej woli...”

Czyli, inaczej mówiąc, ręka rękę myje, kruk krukowi oka nie wykole, — Jasiu — buzi — dziękujemy, żeś przynajmniej oddał 75 tys. dolarów w fantazyjnych akcjach.

August i jego „ministrowie” wydali Kamińskiemu świadectwo moralności za cenę 75 tysięcy dolarów. Tania, jeśli uwzględnić, że nie zająknięto się w tym złodziejskim komunikacie o 800 tys. dolarów, które zniknęły jak kamfora. Jak zresztą mogłoby być inaczej w towarzystwie w którym złodziej siedzi na złodzieju i złodziejem pogania?

MAT

## Wydobycie z błota cenne materiały

### Kierownictwu budowy osiedla ZOR — Zachód ku uwadze

Niedobrze dzieje się na budowie osiedla „ZOR” — Lublin Zachód z używaniem materiałów oraz ich racjonalnym i właściwym magazynowaniem. Sytuacja pod tym względem od zeszłego roku nie tylko nie poprawiła się, ale przeciwnie, uległa jeszcze pogorszeniu.

Cały teren budowy osiedla jest zavalony odpadkami drzewnymi, materiałami drewnianymi, nadającymi się do użytku, stalą dwuteową o długościach użytkowych oraz odpadkami żelaza na złom Grzejniki do instalacji centralnego ogrzewania jak i rury o różnych przekrojach porozrzucane są również po całym terenie, niektóre formalnie toną w błocie. Nie można również powiedzieć, by żelazo okrągłe było należycie ułożone. Sposób „magazynowania” rur i żelaza okrągłego wydaje się tym dziwniejszy, że w pobliżu znajdują się puste regały, przeznaczone właśnie na te materiały.

W okresie trudności w zakresie zaopatrzenia w cegłę w związku z niennadaniem jej produkcji za tempem budownictwa, w czasie gdy poszukuje się materiałów zastępczych, by do minimum zredukować zużycie cegły na poszczególnych budowlach, niepokojącym objawem jest jej marnotrawstwo na budowie. Całe cegły i półki nadające się do ubudowania są „rozsiane” po terenie budowy.

Składowanie dachówek — karpiołki pod gołym niebem bez zabezpieczenia daszkiem przed wpływami atmosferycznymi powoduje jej niszczenie i duży procent strumczek.

Kierownictwo budowy nie wykazuje dobrej woli w kierunku zmiany istniejącego stanu rzeczy, nie poczyniło żadnych kroków dla zabezpieczenia się w przyszłości przed podobnym stanem rzeczy.

ZBM — Lublin, jako generalny wykonawca na tym osiedlu — nie nie uczynił też do tej pory dla uporządkowania placu budowy. Przy bloku Nr 4 jest cały zwał szlaki z kotłowni, a kierownictwo budowy nie pomyślało nawet o tym, by wysypać chociaż wąskie chodniki, toteż mieszkańcy osiedla jak i pracownicy Zarządu Budowlanego, gdy chcą przedostać się z terenu osiedla do Alei Raclawickich, toną w błocie. W sprawie tej Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Lublinie niejednokrotnie już interweniowała w ZBM — Lublin, jednak jak dotąd było to przysłowiowe rzućnie grochu o ścianę.

Może ten artykuł pobudzi Kierownictwo ZOR Zachód do zmiany stosunku, zarówno jeśli chodzi o gospodarkę materiałową jak i uporządkowanie terenu.

J. Bilińsk  
Korespondent zakładowy



**A. Swietow**

**W trosce o polepszenie warunków pracy na wielkich budowlach komunizmu**

Wśród wspaniałych maszyn, pracujących na wielkich budowlach komunizmu, szczególną uwagę zwraca koparka krocząca — gigantyczna maszyna, która zagarnia swym czepakiem jednorazowo około 20 ton ziemi i przerzuca ją daleko poza wykop. Koparka ta, której obsługę stanowi 5 — 6 osób, zastępuje pracę 7 tys. kopaczy.

Jednakże i ten wysokowydajny agregat wymagał udoskonalenia. W upalne dni letnie trudno było pracować w maszynowni koparki.

Pracownicy Wszzechwiązkowego Naukowo-Badawczego Instytutu Ochrony Pracy przy WCSPS (Wszzechwiązkowa Centralna Rada Zw. Zaw.) tow. tow. N. Mosołów, W. Elterman i T. Iwanikowa postawili sobie za cel polepszenie warunków pracy załogi koparek. Ustallili oni z konstruktorami i budowniczymi zmiany, jakie należało poczynić w związku z tym w konstrukcji koparki. Przede wszystkim postanowiono zastosować w maszynowni podwójny dach, aby w ten sposób stworzyć komorę z izolującą warstwą powietrza.

Poza tym pomalowano ściany i dach maszynowni jasną aluminiową farbą, która odbija promienie słoneczne.

Ale było to jeszcze nie wszystko. Należało również pomyśleć o cieple, które wytwarza się podczas pracy mechanizmów koparki. Złożono specjalne wentylatory i rury, odprowadzające ciepło na zewnątrz oraz urządzenia wentylacyjne doprowadzające ochłodzone powietrze do wnętrza koparki. „Przynależność powietrza” jest również ochroną przed pyłem. Powietrze ochładza się drogą parowania rozpylanej wody. Dzięki zastosowaniu tych urządzeń temperatura w maszynowni obniżyła się o 7 — 8 stopni.

**W FABRYCE BETONU**

Pracownicy Instytutu Ochrony Pracy zwrócili uwagę na inne, niemniej ważne urządzenia, pracujące na wielkich budowlach komunizmu — na fabryki betonu.

W wielkich betoniarniach ra-

tu są całkowicie zmechanizowane. Załoga fabryki, produkującej setki metrów sześciennych betonu na godzinę, składa się z 8 osób. Ludziom tym należy stworzyć jak najlepsze warunki pracy.

Jeszcze bardziej, niż na robotach ziemnych, przeszkadza tu robotnikom pył, unoszący się w powietrzu przy transportowaniu i zsypaniu cementu, piasku, żwiru itd. Obliczono, że w betoniarni unosi się w każdym centymetrze sześciennym powietrza od 5.900 do 10.000 cząsteczek pyłu.

Zatrudnieni w Instytucie Ochrony Pracy specjaliści — inżynierowie, fizycy, chemicy, lekarze — od dawna już walczą z tym prawie niedostrzegalnym, a jakże dokuczliwym wrogiem — z pyłem wydobywającym się przy produkcji. Zastanawiając się nad środkami walki z pyłem w fabrykach betonu, uczeni postanowili użyć przede wszystkim wody. Tam gdzie w betoniarni odbywa się przesypanie materiałów, na wniosek Instytutu Ochrony Pracy ustawiono rozpylacze. Cząsteczki wody zwilżają i osadzają pył.

W ten sposób można jednak walczyć tylko z pyłem piasku i żwiru. W jaki sposób poradzić sobie z pyłem cementu, który nie powinien stykać się z wodą? Tutaj zastosowano specjalne rurociągi powietrzne — otwarte transportery zastąpiono systemami pneumatycznymi.

**W PROMIENIACH REFLEKTORA**

Do niedawna niewielu uczonych zajmowało się problemem oświetlenia wielkich placów budowy. Sprawa ta nabrała szczególnej wagi w związku z przystąpieniem do budowy wielkich obiektów komunizmu. Na olbrzymich terenach prowadzi się prace nie tylko w dzień ale i w nocy. Cenna jest bowiem każda minuta. Zresztą latem łatwiej jest nawet pracować w nocy: opada temperatura, powietrze staje się bardziej wilgotne, zmniejsza się ilość pyłu. Przed uczonymi stało więc zadanie: wybrać najbardziej racjonalne środki oświetlenia i rozmieścić je w ten sposób, by ludzie mogli spokojnie pracować nie tylko w dzień, ale i w nocy.

Grupa pracowników Instytutu Ochrony Pracy zwiędziła teren budowy Kanału Wołga-Don. Dzięki zaproponowanemu przez nich rozmieszczeniu lamp, można było prowadzić roboty betoniarskie w ciągu całej doby. Tytułem próby zastosowano też lampy jarzeniowe. Instytut dopomógł również budowniczym w decydującym momencie — przed skierowaniem wod Donu do nowego koryta, kiedy to szeregi samochodów zrzuciły do rzeki stopy ciężkich kamieni, aby w ten sposób zagrozić jej bieg. Przy najmniejszej przerwie w tej pracy wartki prąd mógłby unieść kamienie. Specjalne potężne lampy lustrzane umożliwiły pracę również w ciągu nocy.

Pomyślnie rozwiązano też problem oświetlenia terenu robót ziemnych. Operator koparki winien bez przerwy śledzić za czerpakiem. Nie jest to łatwe w nocy, wysięgnika potężnych koparek kroczących wynosi bowiem 75 m. Spróbowano ustatkować na podwoziu koparki reflektory, oświetlające wykop i czerpak. Nie rozwiązywało to jednak całkowicie sprawy. Powstawały trudności podczas mgły i w wietrzne noce, kiedy w powietrzu unosiły się tumany kurzu. Próbowano zwiększyć moc lamp, ale pogorszyło to tylko sytuację: odbijając się w kropelkach mgły lub w cząsteczkach kurzu, promienie reflektora tworzyły nieprzenikloną zastonę świetlną. Wówczas postanowiono umieścić lampy na samej wysięgnicy koparki, ponadto zaś założono dodatkowe lampy w głębi wykopu. Dzięki temu warunki pracy uległy znacznej poprawie.

Pracownicy Instytutu Ochrony Pracy otrzymują dużo listów z wielkich budowli komunizmu. Piszą do nich operatorzy koparek, betoniarze itp. Dziękują oni uczonym radzieckim za udzieloną im pomoc, za nieustanne polepszenie warunków pracy. Listy te są dla uczonych bodźcem do wyteżonej pracy nad rozwiązywaniem nowych problemów, wyłaniających się w toku budowy wielkich obiektów komunizmu.

**Z.E.S.P.O.R.T.U**

**Z mistrzostw Polski w boksie**

Popołudniowe walki w dn. 25 b. m. rozpoczęły się ciekawym pojedynkiem pomiędzy dwoma kolegami klubowymi, Murawskim i Potockim. Obydwaj początkowo unikali walki, ale po zwróceniu uwagi przez sędziego rękawice pięściarzy poszły w ruch. Potocki parę razy celnie trafił Murawskiego, który zrewanżował mu się licznymi seriami na korpus i pod koniec spotkania uzyskał zdecydowaną przewagę nad swoim nieco młodszym kolegą. Murawski wygrał na punkty.

Walcę koguciej Stefaniuk potrzebował aż dwóch rund, aby rozgrać się w spotkaniu z ambitnym Sokotowskim ze Szczecina. Wysoką klasę zademonstrował Stefaniuk dopiero pod koniec ostatniego starcia, kiedy uzyskał znaczną przewagę nad przeciwnikiem.

W wadze piórkowej do białości rozpalili widownię pojedynki Tyczyńskiego z Moczkiem (Poznań). Walka rozpoczęła się żywą wymianą ciosów, w czasie której Tyczyński zainkasował silny sierp na szczękę. Dzięki jednak dużej rutynie i wyszkoleniu technicznemu, potrafił utrzymać wyrównaną walkę, rewanżując się kilku udanymi ciosami z doskoków. W drugim starciu Tyczyński idzie na deski po nowym sierpie na szczękę i odpoczywa do ośmiu. Po tym odpoczynku rusza jednak do ataku, ale bije kilka razy nieprawidłowo poniżej pasa, za co dostaje upomnienie. Pod koniec starcia walka się nieco wyrównuje. W trzecim starciu Tyczyński idzie znowu na deski po sierpowym i w chwilę później inkasuje drugie napomnienie. Pod koniec przewaga Moczki znacznie wzrasta, goni on przeciwnika po ringu zadając całą serię ciosów. Tyczyński, aczkolwiek z trudem, dotrwał do końca walki.

W wadze lekkiej ciekawy pojedynek stoczyli Frydych (Stalino) ze Stanikowskim (Łódź). Lepszy technicznie Frydych przełamuje w drugiej rundzie opór przeciwnika i zapewnia sobie znaczną przewagę do końca spotkania.

W lekko-średniej dobrze zapowiadający się młodzieńcki Sulczycki z Gdańska wygrał z twardym i ambitnym Wedeckim z Zielonej Góry.

W wadze średniej dramatyczną walkę stoczyli dwaj pięściarze o b. silnym ciosie, Kraus (Kraków) i Munchberger z Zielonej Góry. Kraus przeżywał ciężkie chwile już w pierwszej rundzie, kiedy znalazł się na deskach. Większa jednak rutyna i wyszkolenie techniczne wzięły górę i w ostatniej rundzie Munchberger stanął się na nogach osłabiony silnymi ciosami.

Najkrótszą walkę w turnieju stoczyli w wadze ciężkiej Drowicz z Popowiczem z Olsztyna. Drowicz już zaraz po gongu zasypał przeciwnika w narożniku gradem ciosów i sędzia po 8 sek. przerwał walkę, ogłaszając rzeszowianina zwycięzcą przez t. k. o.

**PRZECIWNICY**

**W CWIERĆFINALACH:**

w. musza: Justka — Kątny, Kukier — Brzózka, Liedtke — Wasilewski, Murawski — Błażkowski;

w. kogucia: Guzy — Kanka Rogpierski — Kowalski Woźniak — Wilk, Stefaniuk — Faska;

w. piórkowa: Sółcewinski — Szaliński, Kruza — Kulański, Nędziewicki — Sobczyk, Mocek — Klin kosz;

w. lekka: Nowak — Milewski, Arseniak — Kęsy, Kostyszyn — Frydych, Wytyk — Konarzewski,

w. lekkopółśrednia: Sadowski — Trąbka, Kapturski — Owczarek, Drogosz — Wojtasiński, Kudziak — Nowak;

w. półśrednia: Szulc — Piński, Kazimierzczak — Swisz, Hecht — Sulczycki, Wodkiewicz — Czajęcki;

w. lekkośrednia: Leiss — Rosiak, Pietrzykowski — Bankowski, Karpiński — Cyran, Musiał — Szkularek;

w. średnia: Wojciechowski — Kraśka, Czapliński — Jop, Piórkowski — Kucharski, Kraus — Pusmowski;

w. półciężka: Litwin — Łysiak, Mrówka — Jel, Michalak — Krupski, Marzec — Grzela;

w. ciężka: Pietron — Węgrzyński, Drowicz I — Jaskółka, Gósciański — Drowicz II, Proboła — Wylanowski.

**LUBELSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO**  
w Lublinie — Zakład Nr 2,  
ul. Stalingradzka 60  
przyjmują zamówienia na wyrób wszelkich swetrów z powierzonego surowca oraz dobieranie stopek do pończoch wełnianych i bawełnianych. 213/K

**LUBELSKIE ZAKŁADY METALOWE PRZEMYSŁU TERENOWEGO (dawniej Lechia)**  
w Lublinie ul. 1-go Maja 25  
wykonują remonty i drobne naprawy maszyn i urządzeń:  
1. młynarskich  
2. gorzelni  
3. cukrowni  
4. centralnego ogrzewania  
5. maszyn i urządzeń rolniczych oraz wszelkie inne prace z zakresu kotlarstwa 182/K

**W GENIE PO 204 zł**  
są do nabycia wyprawki niemowlęce  
Paczka z wyprawką zawiera: 1 kolderkę, 6 koszulek płóciennych, 2 kaftanki dziane, 2 metry flaneli, 10 pieluszek „Tetra”, 2,50 mtr. płótna bieleńlanego lub surowki, 1 cetratkę, 200 gramów pudru.  
**SPRZEDAŻ PROWADZĄ SKLEPY „SPÓLNOTY PRACY”**  
na terenie całego województwa 190/K

**CZYTAJMY PRASĘ PARTYJNĄ!**

**Pracownicy poszukiwani**  
**PRACOWNIKA** umysłowego na stanowisko **INSPEKTORA** zatrudni od zaraz **DELEGATURA RSW „PRASA”** w Lublinie. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 227/B

**TECHNIKA - CHEMIKA** zatrudni od zaraz — **ZAKŁAD SIECI ELEKTRYCZNYCH** w Zamościu, ul. Sienkiewicza 17. Warunki do omówienia w Dyrekcji Zakładu. 225.K

**DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ** w Zamościu zatrudni w charakterze nauczycieli zawodu dwóch wybitnych specjalistów — **HARTOWNIKA I FRETOWCA**. Pożądana samotni. Warunki b. dobre — do omówienia w Dyrekcji Szkoły. 209/K

**TRZECH PRACOWNIKÓW** na stałe do deklowania i reperacji bezek zatrudni natychmiast **OGRODNICZY ZAKŁAD HANDLOWY** w Lublinie ul. Szenwalska Nr 4. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 206/K

**OGŁOSZENIA DROBNE**

**ZGUBY**  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Wilkopolaz na nazwisko Gałaś Stanisława 501/G  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Włodawki na nazwisko Kowalska Elżbieta. 504/G  
Zgubiono prawo jazdy kat III. A nr 0770/49 wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Lublin. Wydział Komunikacyjny na nazwisko Dul Teodusz. 502/G  
Skradzono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną przez ZUS Lublin na nazwisko Jądawiga Lament. 503/G  
Zgubiono kartę meldunkową nr 87593 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Żelazkowie na nazwisko Skrzypek Stanisława, zam. wieś Lipa 263/P  
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Czerkawska Agnieszka zam. Dolhobyczów 269/P  
Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Kwil Rogina zam. Smoligów gm. Kryłów 270/P

**OBWIESZCZENIA**

W czasie od 20 marca do 30 kwietnia br. Prezydium Rad Narodowych za pośrednictwem Komisji Rejestracyjnych będą przeprowadzali drugą rejestrację mężczyzn — przedpoborowych, urodzonych w r. 1934.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w lokalach Komisji Rejestracyjnych, z dokumentami stwierdzającymi:

1. tożsamość osoby (dowód osobisty),
2. wykształcenie (ostatnie świadectwo szkolne),
3. zawód (specjalność w zawodzie),
4. miejsce w pracy i zajmowane stanowisko,
5. przynależność do organizacji społecznych,
6. przeszkolenie wojskowe,
7. przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego,
8. zaświadczenie o zgłoszeniu się do pierwszej rejestracji.

Bliższe dane dotyczące drugiej rejestracji są zamieszczone w obwieszczeniach rozplakowanych na terenie powiatów i miast. 224/K

**Roje pszczele**  
skupuje  
**Państwowa Centrala Leśnych Produktów Nadrzewnych „LAS”**  
**EKSPozytura w Lublinie, ul. Piłsudskiego 3**  
Informacji udziela Ekspozytura oraz placówki terenowe.  
**Zbiornice: Terpentyniarnie:**  
Bilgoraj  
Zaklików, Dworcowa 3  
Zwierzyniec w Wleprzem  
Parczew, Rynek 5  
Młdrzyrzec, Lubelska 21  
Janów Lub., Lubelska 222/K

Zgubiono kartę meldunkową nr L. 6332 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Turka na nazwisko Steć Wiktor. 260/P  
Zgubiono pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Czajka Jan. 265/P  
Zgubiono kartę meldunkową nr 944 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Kraśniku na nazwisko Minkina Zygmunt. 271/P  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Rejowiec na nazwisko Oleksiejuk Jadwiga. 264/P  
Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Urzędów pokwitowane złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko Kłoczek Czesława. 266/P

**NAUKA**  
Fizyomatemyczna kole-spondencyjna nowo-czesna nauka księgo-wości. Łódź I, skryka 143. 224/K  
Okazja! Stenografii wyuczam szybko listownie. Gwercanija Treпка, Bydgoszcz, Ossolińskich nr 11. 217/K  
WYNNI SŁOZDZAZ  
Sprzedam SHL w bardzo dobrym stanie. Wiadomość — Dzieln. Ogłoszeń, Lublin 3 Maja 14. 506/G



## Sesja MRN w sprawie placówek leczniczych Lublina

Dziś, tj. w piątek 27 bm. o godzinie 9 odbędzie się w sali Domu Kultury ZZK przy ul. Kunickiego 35 sesja Miejskiej Rady Narodowej, na której omawiane będą m. in. zagadnienia urzędzeń sanitarnych i placówek leczniczych naszego miasta.

Prezydium MRN zaprasza na sesję społeczeństwo m. Lublina, a w szczególności mieszkańców dzielnic: Kunickiego, Kośminka, Dziesiątej i Bronowic.

## Szanujmy zieleńce

### kuietniki i ogrody miejskie

Panująca od kilku dni pogoda ożywiła prace Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego. Widzi się wszędzie duży ruch na placach i skwerach naszego miasta przy wycinaniu suchych gałęzi oraz wysadzeniu rabatów.

Plac Stalina, jedyny reprezentacyjny plac naszego miasta, który jest „oczkiem w głowie” M.P.Ogr. nie będzie miał w r.b. przedko tak pięknych kwiatów, jak w roku ubiegłym, gdyż Spółdzielnia Elektryków przy zakładaniu słupów oświetleniowych rozkopala kwietniki, na których jesienią były zasadzone bratki. Wskutek tego cały trud, ażeby wczesną wiosną zakwitły rabaty, spełził na niczym.

Ciągle i na każdym kroku widzi się dziwny i niezrozumiały upór niektórych ludzi w niszczeniu zieleńców i kwietników. Np. na ul. Kunickiego — na trasie od tunelu do Nowego Świata — robotnicy zatrudnieni przy układaniu płyt chodnikowych rzucają połamane płyty na krzewy, ciągnące się wzdłuż ulicy, łamiąc je bezlitośnie.

Apelujemy do mieszkańców Lublina, ażeby zwracali uwagę dorosłym, młodzieży i dzieciom na poszanowanie zieleni i kwiatów na placach i w ogrodach. Piękne kwietniki — to ozdoba, a drzewa i krzewy — to płuca naszego miasta.

Szkoły powinny rozwinąć w tym zakresie odpowiednią pracę wychowawczą, a władze porządkowe winny wzmocnić swą troskę o piękny i estetyczny wygląd naszych parków i zieleńców. (et)

## W wytwórni węzy

Ogrodnicze Zakłady Handlowe prowadzą w Lublinie wytwórnię węzy, jedną z największych w kraju. Dawniej produkcja węzy odbywała się ręcznie; w r. 1945 otrzymała nowoczesne maszyny z ZSRR, dzięki czemu tempo i jakość produkcji znacznie się zwiększyły. Obsługa maszyn radzieckich jest bardzo prosta i nie wymaga dużej zalogi.

Paweł Gawrył, doświadczony fachowiec, zatrudniony w produkcji węzy od szeregu lat — włącza prąd... maszyny zaczynają pracować, walce obracają się szybko — wygniatając nieomal w mgnieniu okapasy grubej wstęgi woskowej. Helena Krzywicka i Zofia Dziuba zakładają następną wstęgę woskową na następną maszynę, której walce wyciskają zaczątki komórek, wielkości zbliżonej do naturalnych, tj. o średnicy nieco ponad 5 mm.

Zagadnienie optymalnej wielkości komórek woskowych, które od dawna interesuje pszczelarzy ze względu na to, że wiąże się z pro-

blemem wielkości pszczoł i wydajności ich pracy — nie zostało dotychczas rozstrzygnięte. Wielu badaczy, między nimi radziecki uczonec A. S. Michajłow z Tuły, dr Ghetti, kierownik włoskiego instytutu pszczelarskiego i inni — pracują nad jego rozwiązaniem. W każdym razie system komórkowy węzy lubelskiej odpowiada szerokim rzeszom pszczelarzy, o czym świadczy wzrastająca popularność i duży na nią popyt.

Dzięki sprawnej produkcji — Ogrodnicze Zakłady Handlowe posiadają obecnie na składzie dostateczną ilość węzy, którą może nabyć każdy pszczelarz posiadający wosk, według starych cen z r. 1952, tj. po zł 145 za 1 kg. Sprzedaż odbywa się w powiązaniu z dostawą wosku, to znaczy, że każdy pszczelarz za kilogram dostarczonego wosku ma prawo nabycia 0,80 kg węzy. Dla nawozakładanych pasiek przydziela się węzę za pośrednictwem inspektorów lub upoważnionych przez nich instruktorów pszczelarstwa. Rozdział węzy dla pasiek spółdzielni produkcyjnych przeprowadza Wojewódzkie Rady Narodowe.

PGR-y oraz pasieki Centrali „Las” otrzymują węzę bezpośrednio z OZH.

W ub. miesiącu wytwórnia węzy wykonała plan produkcyjny w 108 proc. (mt)



Matki podróżujące z dziećmi znajdują opiekę w izbach dworcowych, otwartych na wszystkich większych stacjach kolejowych Izby te czynne są całą dobę. Na zdjęciu fragment izby dworcowej w Lublinie.

## Już niedługo żyłetki, nici i igły będziemy mogli nabywać w dowolnej ilości

Brak żyłetek, nici i igieł, będący chronicznym zjawiskiem w Lublinie był m. in. przedmiotem narady zwołanej przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego „Centrogal” w dniu 23 bm. Poszczególni dystrybutorzy, obecni na konferencji skarżyli się, że hurtownia „Centrogal” nie dostarcza szeregu niezbędnych artykułów galanteryjnych i kosmetycznych.

Kierownik Działu Zaopatrzenia MHD wskazał na stały brak nici, bawełniczek do cerowania, koronek, tasiemek, sztywnika, zatrzasków, haftek, igieł, żyłetek i szeregu innych artykułów.

Hurtownia „Centrogal” nie liczy się zupełnie z wymaganiami klientów. Dostarcza w wielkich ilościach kapelusze damskie, których „kt” nie kupuje, bo są niemodne. Ciepłe wełniane rękawiczki, których w zimie nie było, będą wprowadzane w tym miesiącu. Należy wątpić czy klienci zechcą zaopatrzyć się w rękawiczki w sezonie letnim z uwagi na niebezpieczeństwo zjedzenia ich przez mole.

Hurtownia MHD zawalona jest wielką ilością wstążek, ale tylko w białym kolorze, bo wstążki w kolorze czerwonym miało szczęście otrzymać województwo poznańskie. Sutaż przewodzi tylko w kolorze żółtym, gdy potrzebny jest biały.

Stwierdzono również niedociągnięcia w zakresie zaopatrzenia sklepów w artykuły kosmetyczne.

„Centrogal” skarży się na to, że poszczególne pionowy zarówno w Lublinie jak i w miastach powiatowych zbyt mało kupują artykułów kosmetycznych.

Dystrybutorzy natomiast narzekają, że hurtownia „Centrogal” wydaje im spleśniały puder w pudelkach z podrywanymi denkami (tylko w dwu odcieniach, a powinien być w czterech), pomadki do ust w jasnych kolorach, mydła toaletowe w kiepskim gatunku, na które nie ma amatorów i lakier do paznokci tylko ciemny, podczas, gdy jest zapotrzebowanie na kolory jasne.

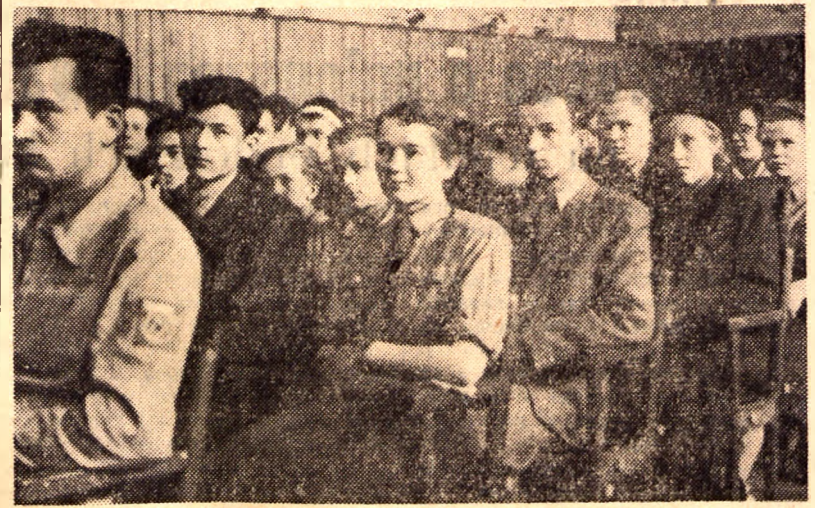
Mimo zapotrzebowania „Centrogal” nie dostarcza zmywacza do paznokci. Lakier bez zmywacza staje się bezużyteczny i nikt go nie kupuje.

W związku ze zbliżającym się tzw. „lanym poniedziałkiem” jest duże zapotrzebowanie w sklepach kosmetycznych na „śmigusówki”, których „Centrogal” posiada tylko niewielką ilość.

Jak nas poinformowano na konferencji, w połowie bieżącego roku będzie rzucona na rynek duża ilość żyłetek, które produkuje wielka fabryka w Łodzi. Nie będziemy również narzekać na brak nici, gdyż fabryka produkująca ten towar rozpoczęła obecnie produkcję na trzy zmiany bez przerwy. Pula nici i igieł na nasze województwo zostanie zwiększona.

Konferencja „Centrogal” z dystrybutorami powinna przyczynić się do usprawnienia zaopatrzenia poszczególnych pionów w towary kosmetyczne i pasmanteryjne. (et)

## MŁODZIEŻ CAŁEGO ŚWIATA WALCZY O POKÓJ



Na zdjęciu fragment sali podczas spotkania młodzieży lubelskiej z przedstawicielami młodzieży Azji i Czechosłowacji, które odbyło się dnia 22 b. m.

## Aklimatyzacja kosów w parku miejskim w Lublinie

Zakład Zoologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu w ramach prac naukowych podjął próbę aklimatyzacji kosów w parku miejskim w Lublinie.

W dniu 11 bm. wypuszczono w parku 11 sztuk kosów. Każdy z aklimatyzowanych ptaków posiada na nodze aluminiową obrączkę z odpowiednim numerem.

Kosy wykazują dość duże możliwości przystosowania się do zmieniających warunków bytu. Kosy są nader pożytecznymi ptakami, gdyż łępią liczne owady — szkodniki.

Utrzymanie się tych ptaków na terenie parku zależy w pewnej mierze od naszego społeczeństwa.

Najbardziej groźnym nieprzyjacielem kosa jest kot domowy, który wiosną i latem poluje na te pożyteczne ptaki, wyrządzając w ten sposób ogromną szkodę.

Powinniśmy dołożyć wszelkich starań, ażeby nie dopuścić do grawitacji kotów z okolicznych domów w parku miejskim.

Gdyby ktoś z mieszkańców Lublina znalazł martwego ptaka z aluminiową obrączką, proszony jest o dostarczenie obrączki do Zakładu Zoologii i Entomologii UMCS albo do dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego w Lublinie.

Inż. R. S. korespondent.

## Przed Miesiącem Kina

Film jest ulubioną rozrywką, a równocześnie jednym z najcenniejszych środków wychowawczych. Co roku organizuje się Miesiąc Kina, mający na celu umożliwienie społeczeństwu drogą wypraw, ankiet i konkursów wyrażenia życzeń i opinii o filmach i ich repertuaru.

W każdym kinie stałym zainstalowane będą „Skrzynki życzeń i uwag publiczności”, a w kasie można będzie nabyć ankiety z pytaniami, na które należy odpowiedzieć. Wypowiedzi publiczności stanowiąc będą cenny materiał orientacyjny dla Okręgowego Zarządu Kin.

W Lublinie, jak i w wielu innych miastach rozpoczęto już prace przygotowawcze do Miesiąca Kina.

We wtorek, 24 bm. odbyła się konferencja, na której przedstawiciele związków zawodowych, instytucji, zakładów pracy i szkół omawiali sprawę ściślejszej współpracy z placówkami kinowymi.

Po referacie ob. Z. Switacz o znaczeniu i roli filmu w Polsce Ludowej wywijała się dyskusja, w trakcie której wysunięto m. in. sprawę właściwej organizacji frekwencji na filmy poważne o dużej wartości wychowawczej i artystycznej (które często skutkiem braku odpowiedniej pracy uświadamiającej nie cieszą się zadowalającą frekwencją). Tu właśnie współpraca rad zakładowych dałaby dobre wyniki. Krótkie pogadanki, dyskusje po filmie — wyjaśnia wiele zagadnień, które wydawałyby się widzowi nieprzygotowanemu niezrozumiałe i nudne. Powinny pomyśleć o tym poszczególne rady

zakładowe, pamiętając, że za pomocą kina, tej najprzystępniejszej formy sztuki, kształtujemy światopogląd, podnosimy kulturę i rozwijamy zmysł artystyczny społeczeństwa.

Sprawa potrzeb kulturalnych, nadanie im właściwego kierunku jest nie tylko osobistym zagadnieniem człowieka pracy, lecz problemem społecznym. Dlatego współpracę rad zakładowych i organizacji masowych jest w tej dziedzinie niezbędna.

Ważnym zagadnieniem, które niestety wciąż jeszcze jest aktualne, jest sprawa zachowania się pewnej części publiczności, rekrutującej się przeważnie z młodzieży szkolnej. W czasie seansów filmowych w Miesiącu Kina podjęta została wzmocniona walka z wszelkimi przejawami chuligaństwa zarówno w pomieszczeniu, jak i przed budynkiem kinowym. (w)

## Kącik porad prawnych

### O urloпах egzaminacyjnych

Ob. Janowi Sosze z Lublina, oraz wszystkim zainteresowanym, którzy pracując w różnych instytucjach państwowych, czy urzędach kształcą się równocześnie w rozmaitych zakładach naukowych i w okresie wiosennym zamierzają przystąpić do egzaminów rocznych, względnie końcowych, wyjaśniamy, co następuje:

Okólnik Nr 24 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1949 roku w sprawie urlopow pracowników naukowych (Monitor Polski Nr A 86, poz. 1063) zezwala na udzielenie płatnego urlopu okolicznościowego pracownikom uczącym się w szkołach podstawowych, zawodowych, liceach ogólnokształcących, oraz szkołach akademickich celem przygotowania się i przystąpienia do egzaminów, w następującym rozmiarze:

- do 7 dni, na doroczne egzaminy w szkołach podstawowych i licealnych, a na końcowe egzaminy do dni 14 i tyleż dni, na egzaminy doroczne w szkołach wyższych,
  - do 21 dni na egzaminy w ostatnim roku studiów i
  - do 28 dni na egzaminy w ostatnim roku studiów łącznie z egzaminem na stopień naukowy.
- Do dni urlopowych zalicza się również niedziele i święta, o ile przypadają w okresie udzielonego urlopu.

Czasu okolicznościowego urlopu egzaminacyjnego nie wlicza się do przysługującego pracownikowi urlopu wypoczynkowego.

Pracownik, który prosi o udzielenie mu urlopu na egzamin winien przedstawić zaświadczenie szkoły, pozwalające na ustalenie, czy i w jakim terminie i wymiarze urlopu jest pracownikowi potrzebny. Pracodawca obowiązany jest później sprawdzić, czy udzielony urlopu został wykorzystany zgodnie z celem.

Gdyby jednakże otrzymany urlopu nie wystarczył na opanowanie materiału egzaminacyjnego, wówczas pracownik może wystąpić do zakładu pracy z prośbą o udzielenie mu dodatkowego, urlopu bezpłatnego. Pracodawca może udzielić takiego urlopu o ile stwierdzi że dobro służby na tym nie ucierpi.

Na marginesie informuje, że pracownicy uczęszczający do szkół wyższych, zawodowych i akademickich na podstawie Okólnika Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 maja 1950 roku (Monitor Polski Nr A 66, poz. 776) powinni być zwalniani z części dnia pracy na okres łącznie nie dłuższy niż 14 godzin tygodniowo. Natomiast z 6 godzin tygodniowo korzystają pracownicy, którzy chodzą do szkół średnich dla dorosłych.

Radca prawny



Zbliżająca się wiosna czyni koniecznym przeprowadzenie szeregu zabiegów ogrodniczych w naszych parkach i ogródkach. Drzewa pozbawione starych gałęzi pokrywają się świeżą zielenią.

## Dokąd IDZIEMY

TEATRY:  
TEATR PAŃSTWOWY IM J. OSTROWY: — „Poemat Pedagogiczny” — godz. 19  
Program kin podaliśmy na podstawie informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14 00.  
APOLLO: — PKF 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina”  
„Milia Kokor” — prod. rumuńskiej — godz. 15 30, 18 00 i 20 15  
ROBOTNIK: — PKF 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina”  
„Noc niespodzianek” — prod. rumuńskiej — godz. 15 30, 18 00 i 20 15  
RIALTO: — PKF 11—12/53 „Po zgonie Wielkiego Stalina”  
„Cyrek” produkcji radzieckiej — godz. 15 30, 18 00 i 20 15  
PRZODOWNIK — „Nauczyciel” prod. radzieckiej — godz. 18 00  
DYZURY APTEK:  
Krak Przedm. 29, Stalingradzka 22  
1 Maja 29.